Nr. 98 Niedziela 4 kwietnia 1937 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka R. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 60, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Gigantyczne strajki na świecie

Walka 400.000 górników i 120.000 automobilistów w Ameryce

Olbrzymi strajk górników

Stosownie do polecenia Johna Lewisa, przewodniczącego amerykańskiego związku górniczego 400.000 górników nie stanęło wczoraj do pracy w kopalniach węgla. Strajk ten nie będzie jak się zdaje, trwał długo, gdyż pertraktacje między związkiem i organizacją pracodawców dobiegają końca. Prezydent Roosevelt, który żywo interesuje się przebiegiem pertraktacyj wyraził życzenie, aby zatarg został jak najszybciej zażegnany, gdyż rezerwy węglowe zaspokoją jedynie w ciągu 30 dni potrzeby przemysłu amerykańskiego. Przedstawiciele górników oświadczyli, że strajk może być przerwany dopiero po podpisaniu nowych umów.

Strajk 120.000 robotników

w amerykańskim przemyśle automobilowym

W fabryce samochodowej Chevrolet, we Flint, porzuciło pracę 18 tysięcy robotników. W obecnej chwili strajkuje w stanie Michigan około 120 tys. robotników, zatrudnionych w przemyśle samochodowym.

Okupacja kopalni „Polska"

Likwidacja strajku na kop. „Szczęście Luizy"

Wczoraj został na Śląsku zlikwidowany strajk okupacyjny górników na kopalni „Szczęście Luizy". Górnikom wypłacono narazie zaległe zarobki za marzec. Poza tym zgłoszono do Sądu upadłość kopalni. Kopalnię — jak uzgodniono— przejmie nowa spółka, celem jej reorganizacji i uregulowaniu pozostałych zaległości górników.

Równocześnie wybuchł wczoraj strajk okupacyjny na sąsiedniej kopalni „Polska". Robotnicy domagają się wypłacenia zaległych zarobków oraz uregulowania składek ubezpieczeniowych. Strajkujący wskazują słusznie, że kopalnia ma pełny zbyt, tymczasem zaległości górników są coraz większe.

Wielkie strajki w Japonii

W Tokio zastrajkowało 500 robotników portowych.

W Nagoja porzucił pracę personel linii tramwajowych i autobusowych, utrzymujących komunikację pomiędzy Tokio a Yokohama.

Oczekiwany jest również straj tramwajarzy i autobusów w Tokio.

Strajki w Finlandii

W czwartek wybuchł w Helsingforsie strajk robotników fińskich przemysłu metalowego. Strajk powstał wobec odrzucenia przez pracodawców żądań robotników natychmiastowego podniesienia płac. W odpowiedzi udzielonej robotnikom, związek pracodawców wyraził gotowość stopniowego podniesienia płac do żądanej wysokości w ciągu kilkutygodniowego okresu. Robotnicy jednak motywują odrzucenie propozycji pracodawców poważnym wzrostem cen artykułów pierwszej potrzeby, co wymaga natychmiastowej podwyżki płac.

Przewidywany jest również wybuch strajku robotników metalowych w Tamerforsie.

Strajk metalowców w Szkocji

Strajk metalowców w Szkocji przybiera coraz większe rozmiary. Dwa tysiące robotników w Beardmore postanowiło strajkować aż do chwili uwzględnienia ich postulatów. Poza tym około tysiąca majstrów w 6-ciu zakładach metalurgicznych i stoczniach, pracujących nad wykonaniem obstalunków admiralicji, przystąpiło wczoraj do strajku.

Głód w Niemczech

W Niemczech wydane zostały liczne zarządzenia, zmierzające do zabezpieczenia zapasów żywności na okres przednówka.

Groźby surowych kar na rolników, przeznaczających ziarno na paszę dla zwierząt domowych, nie dały oczekiwanych wyników, wobec czego chwycono się metody wymiany paszy na żyto. Rolnicy, dostarczający ziarno do składów żywnościowych, otrzymują w zamian t. zw. paszy treściwe dla żywego inwentarza. Ta akcja wymienna daje pewne rezultaty, chociaż mniejsze, niż oczekiwano.

Niemcy kupują wciąż znaczne ilości zboża za granicą. 5.000 wagonów pszenicy kupiono w Jugosławii i zapoczątkowano transakcje w Argentynie. Na rynku argentyńskim spotkały się Niemcy z konkurencją Włoch, które dokonują wielkich zakupów i podbijają ceny pszenicy. (PRESS).

Łódź bez samorządu

Rada miejska m. Łodzi została więc rozwiązana. Nasuwa się wniosek pierwszy i wniosek zarazem naczelny:

NIE USZANOWANO WOLI LUDNOŚCI, WOLI, WYRAŻONEJ W GŁOSOWANIU POWSZECHNEM I SWOBODNEM.

Nasuwają się wnioski dalsze:

1) rozwiązanie Rady m. Łodzi było forsowane WSPÓLNIE przez obóz „narodowy" i przez obóz „sanacyjny";

2) jest rzeczą oczywistą, że Rada miejska nie mogła przystąpić do „pracy normalnej" nad budżetem i t. d., dopóki władze wykonawcze samorządu nie będą ukonstytuowane ostatecznie i nie będą zatwierdzone ostatecznie; dlaczego BIUROKRACJA Min. Spraw Wewnętrznych ZWLEKAŁA tygodniami i miesiącami z załatwieniem tych spraw, zdawałoby się — całkiem prostych?

3) jest rzeczą znaną powszechnie, że zajścia na posiedzeniach Rady m. Łodzi były wywoływane nie przez WIĘKSZOŚĆ Rady, ale przez mniejszość „narodową", która dążyła ŚWIADOMIE właśnie do rozwiązania Rady.

Tyle na dzisiaj.

Ludność robotnicza i pracownicza Łodzi zdaje sobie sprawę doskonale z tego, o co chodzi NAPRAWDĘ.

Walka o SAMORZĄD (bez cudzysłowu) będzie trwała dalej.

Żniwo gruźlicy

w Małopolsce Wschodniej

Wśród ludności województwa stanisławowskiego czyni gruźlica groźne spustoszenia. W ostatnim czasie w powiecie żydaczowskim na 28 zgłoszonych wypadków gruźlicy było 28 śmiertelnych, w powiecie tłumackim na 10 zgłoszonych — 10 śmiertelnych, w powiecie dolińskim na 5 zgłoszonych — 5 śmiertelnych, w powiecie rohatyńskim na 14 zgłoszonych — 12 śmiertelnych.

Z inicjatywy ludności i przy poparciu władz ma być w województwie stanisławowskim podjęta na szerszą skalę walka z gruźlicą.

W Finlandii

Udział socjalistów w Rządzie

doprowadził do pacyfikacji wewnątrz kraju

Prasa fińska poświęca wiele uwagi uchwalonemu ostatnio przez radę ministrów projektowi zmiany dotychczasowej ustawy uniwersyteckiej. Według projektu, językiem wykładowym uniwersytetu będzie język fiński. Celem zapewnienia ludności, mówiącej po szwedzku, możliwości korzystania z nauki uniwersyteckiej w języku ojczystym, projekt przewiduje 15-tu profesorów Szwedów dla najważniejszych przedmiotów, którzy swe wykłady prowadzić będą w języku szwedzkim. Aczkolwiek wypracowany niedawno przez Szwedów projekt przewidywał 24 profesorów szwedzkich, organ szwedzki „Hufvudstadbladet" ustosunkował się do projektu stosunkowo życzliwie. Zdaniem dziennika, projekt rządowy wykazuje chęć *znalezienia modus vivendi i wzajemnego porozumienia z mniejszością szwedzką*. Usunięcie kwestii uniwersyteckiej z porządku dziennego *przyczyni się poważnie do sanacji wewnętrznego życia politycznego*. „Uusi Suomi" stwierdza, że projekt idzie również po linii interesów ludności fińskiej, natomiast projekt usunięcia dotychczasowego przymusu przynależenia studentów do korporacji przeforsowany został na życzenie socjalistycznych członków Rządu, pragnących w ten sposób *zmniejszyć wpływ organizacyj skrajnie nacjonalistycznych na młodzież*. Biorąc pod uwagę, że Rząd dysponuje większością parlamentarną, należy oczekiwać załatwienia problemu, który od lat stanowi *jedno z najważniejszych zagadnień polityki wewnętrznej Finlandii*.

Tajemnicze zaginięcie carskiego generała

W 1926 r. przybył do Bejrutu jako emigrant generał armii carskiej Karpiński. Generał przed paru dniami wyszedł wieczorem z domu, zostawiając pożegnalne listy dla córki i rodaków, w których oznajmił, że zamierza popełnić samobójstwo na skutek wiadomości, że w Sowietach rozstrzelano 2-ch jego synów. Nad morzem znaleziono ubranie zaginionego — stwierdzono, że ostatnie godziny spędził w nadmorskiej kawiarni, lecz ciała jego nie znaleziono. Kursują pogłoski, jakoby generał, odgrywający dużą rolę na emigracji rosyjskiej, został porwany przez agentów sowieckich. Tajemnicą okryta jest osoba pewnej kobiety, którą widziano ostatnio w towarzystwie generała. Sprawa ta łączona nawet jest w Bejrucie z tajemniczym morderstwem Nawaszina w Paryżu. Dodać należy, że kursują pogłoski, jakoby w Bejrucie znajdować się miała tajna ekspozytura sowiecka na Bliski Wschód. (PAT.).

Amerykańscy gangsterzy

Napad w biały dzień w kolejce podziemnej

Trzech gangsterów napadło wśród białego dnia w nowojorskiej kolejce podziemnej na jubilera i zrabowało mu 10 tysięcy dolarów. Napad odbył się w godzinach największego ruchu. Pasażerowie sterroryzowani przez bandytów rewolwerami nie zdołali nawet spowodować zatrzymania odjeżdżającego pociągu. Bandyci parokrotnie wystrzelili na postrach w powietrze. Wiele kobiet zemdlało.

„Wiatr Boski" przestraszył się wiatru

Japoński samolot „Wiatr Boski", który miał dokonać próby pobicia rekordu szybkości na trasie Tokio — Londyn, powrócił do Tokio z powodu złych warunków atmosferycznych i panujących wichrów.

Zamawiajcie zawczasu nasz numer propagandowy na dzień 1 Maja

Pamiętajcie, że dzień 1 Maja musi być dniem propagandy masowej na rzecz stałej prenumeraty organu centralnego PPS i prasy Socjalistycznej

Rząd hiszpański oskarża Włochy

o bezpośrednią zbrojną interwencję w Hiszpanii

POD MADRYTEM BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.

Komunikat Rady Obrony Madrytu głosi, że na odcinku madryckim odbywała się w dniu wczorajszym jedynie walka ogniowa bez większych skutków. Na odcinku Guadalajara artyleria rządowa zmusiła do milczenia baterie powstańcze, intensywnie ostrzeliwujące stanowiska wojsk rządowych. Podczas kilku wypadów, dokonanych przez wojska rządowe, zdobyto wiele materiału wojennego i amunicji.

Wczoraj wcześnie rano przeleciała nad Madrytem eskadra samolotów powstańczych. Artyleria zenitowa zmusiła je do odwrotu zanim zdążyły zrzucić bomby.

OFENSYWA WOJSK RZĄDOWYCH NA PORTO BLANCO.

Havas donosi z Andujar. Ofensywa wojsk rządowych na południe od Porto Blanco trwa. Stanowiska opuszczone 2 tygodnie temu zostały całkowicie odzyskane. Natarcie wojsk rządowych w kierunku Penaroya i Belmez na zachód od Porto Blanco odbywa się w nieco zwolnionym tempie. Lotnictwo rządowe bombardowało stanowiska powstańców pod Penaroya, rozrzucając zarazem proklamacje, wzywające powstańców do poddania się. W odzyskanych miejscowościach Alcala Cejos i Villa Nueva de Duque wojska rządowe znalazły wiele materiału wojennego, porzuconego przez powstańców.

NA FRONCIE POD OVIEDO.

Agencja Havasa donosi, że w dniu wczorajszym samoloty powstańcze przeleciały nad Oviedo, poczym skierowały się do Navia Aguera, gdzie zrzuciły 8 bomb. W godzinach popołudniowych artyleria rządowa ostrzeliwała pozycje powstańcze na odcinku Escampiero. Równocześnie ostrzeliwane było płaskowzgórze Aguilero, gdzie według doniesień lotników rządowych nastąpiła koncentracja wojsk powstańczych.

Artyleria rządowa zbombardowała również Mont Guilero, gdzie wyleciała w powietrze prochownia. Na odcinku Escampiero rządowa artyleria ciężka spowodowała szereg wybuchów na skutek których powstańcy ponieśli ciężkie straty w zabitych i rannych.

NA FRONTACH BASKIJSKICH.

Baskijska Rada Obrony komunikuje, że powstańcy wznowili atak w kierunku styku frontów Quipuzcoa i Avila. Wszystkie ataki odparto pomimo intensywnej akcji artylerii i lotnictwa powstańczego. Korzystając z nocy, kilka ugrupowań powstańczych przedostało się w głąb pozycyj rządowych pod Elgordea, lecz oddziały te naskutek kontrataków wojsk rządowych znajdują się obecnie w trudnej sytuacji. Na odcinku Aramyona wobec gwałtownych ataków powstańczych wojska rządowe wycofały się na silnie umocnione pozycje, na których powstańcy zostali zatrzymani, po czym przeszły do przeciwnatarcia. Na odcinku Lequeitio ogień moździeży i karabinów maszynowych, zadał powstańcom ciężkie straty. Na froncie Burgos artyleria, moździeże i karabiny maszynowe wojsk rządowych gwałtownie ostrzeliwały pozycje powstańców. Na odcinku pomiędzy Marquina a Urberuaga i Deubilla na froncie Enzkadi, powstańcy przeszli do natarcia. Atak odparto, lecz wojska rządowe spodziewają się na tym odcinku ciężkich walk w najbliższym czasie.

POMOC MEKSYKU DLA LUDOWEJ HISZPANII.

Ambasador Meksyku zawiadomił Rząd St. Zjednoczonych, że Meksyk nadal będzie oficjalnie popierał moralnie i materialnie Rząd hiszpański w Walencji.

NOTA RZĄDU HISZPAŃSKIEGO.

Agencja Havasa donosi, że Rząd hiszpański złożył Rządom francuskiemu i angielskiemu notę, oskarżającą Włochy o bezpośrednią interwencję w wojnie domowej w Hiszpanii.

Przegląd prasy

NONSENS.

W „Słowie" Cat dowodzi z zapałem, godnym lepszej sprawy, że hitleryzm i faszyzm (włoski) — to ustroje robotnicze (!!). Jest to kompletny nonsens, bo klasową treścią (korzyścią, zyskiem) faszyzmu jest treść kapitalistyczna. Widzimy to w Niemczech najlepiej: 1) zarobki robotnicze globalnie się obniżają (patrz wczorajszy „Czas"), a dywidendy rosną; 2) ustawodawstwo robotnicze się pogarsza (patrz książkę p. Miedzińskiej); 3) robotnicy burzą się coraz częściej. Ale nie mamy tu miejsca na obalanie bezsensownych paradoksów. Ciekawe, że Cat z bezsensownych przesłanek wyciąga sensowny wniosek. To się zdarza. Powiada: faszyzm — to robotnicy, ale w Polsce robotników mało; a więc faszyzm w Polsce jest niemożliwy:

Polska nie może mieć ustroju faszystowskiego. Polska nie może być państwem totalnym. Nie może mieć ustroju faszystowskiego, bo w Polsce robotnik jest tak samo, jak w Rosji, klasą niezrównanie *mniej liczną*, niż inne klasy społeczne, przede wszystkim niż włościaństwo. Państwo robotnicze tam, gdzie robotnik nie dorósł ani liczbowo, ani jakościowo do tej roli, jest państwem - *potworem*. Exemplum Rosja.

Dalej Cat (słusznie) dowodzi, że „totalizm" prowadzi państwo do „wyjałowienia kulturalnego". Bardzo dobrze. A więc słuszna konkluzja uratowana. Zaś kulawe przesłanki Catowi darowujemy.

REWELACJE Z ZSSR.

Ostatni „Soc. Wiestnik" (mieńszewicki) podaje w liście z Moskwy garść rewelacyj z ZSSR. Twierdzi, że obok paru głośnych procesów trockistowskich, odbył się po cichu długi szereg innych, na prowincji. Takich procesów były dziesiątki, zwłaszcza na Kaukazie, Ukrainie, Kazachstanie. Masa ludzi, zajmujących wysokie i najwyższe stanowiska, poszła w odstawkę, została przeniesiona, aresztowana itd. Ordżonikidzego uratowała śmierć — był skompromitowany przez to, że nie był dość „czujny" wobec swego zastępcy Piatakowa. Stanowisko Kaganowicza jest zachwiane — z analogicznych powodów. Osobisty sekretarz ukraińskiego dyktatora Postyszewa został aresztowany, jako wojskowy agent niemiecki; stąd niełaska wobec potężnego do niedawna Postyszewa.

Starannie się „kontroluje" obecnie różnych ideologów - filozofów, historyków, literatów: pozostawia się tylko „najpewniejszych". Charakterystyczna cecha: obecne represje są skierowane przeciw partyjnemu aparatowi; bezpartyjna inteligencja znajduje się raczej w korzystniejszej pozycji.

MŁODZIEŻ SOCJALISTYCZNA WE FRANCJI.

Depesze już podały przebieg wspaniałego zjazdu francuskiej młodzieży socjalistycznej w Creil. Ten wspaniały zjazd i manifestacja wywołały pełne obaw artykuły w prasie burżuazyjnej. Pokazało się, że młodzież masowo idzie za sztandarem socjalistycznym. „Populaire" z 30 marca podaje szczegóły tego ciekawego zjazdu. Stwierdzono znaczny rozwój prasy młodzieżowej. „Jeunesse" i „Cri des Jeunes". Po referacie towarzyszki M. Osmin jednomyślnie uchwalono rezolucję, wyrażającą przywiązanie 50 tys. zorganizowanej młodzieży do Partii. W Partii niema walki pokoleń!—stwierdziła referentka.

K. Cz.

We Francji

Realizacja postulatów robotniczych

Skrócenie czasu pracy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego

„Populaire" przynosi szereg szczegółów na temat wprowadzenia w życie nowych dekretów, uchwalonych przez francuską radę ministrów, a przewidujących wprowadzenie 40-to godzinnego tygodnia pracy w handlu detalicznym, w bankach, towarzystwach ubezpieczeniowych, kasach oszczędności oraz przemyśle papierniczym, tekturowym oraz obróbki drzewa. W Paryżu i jego okolicy przepisy o 40-godzinnym tygodniu pracy w wymienionych wyżej gałęziach życia gospodarczego zostaną w ten sposób wprowadzone, iż pracownicy będą pracowali 5 dni w tygodniu po 8 godzin dziennie, natomiast dwa dni, t. j. w niedzielę i poniedziałek będą mieli wolne. Podobne zasady stosowane będą we wszystkich miastach francuskich, liczących powyżej 10 tysięcy mieszkańców, z tą różnicą, iż wolne dnie wyznaczać tam będzie prefekt w zależności od wymagania miejscowego życia gospodarczego.

Tymczasem wprowadzenie w życie 40-godzinnego tygodnia pracy w dziedzinach już objętych tym ustawodawstwem nie odbywa się bez wstrząsów. Poważne trudności nasuwa zwłaszcza wprowadzenie skróconego czasu w transporcie.

Prasa prawicowa uderzyła na alarm ze względu na groźbę strajku kolejowego, który jednak został zażegnany. Jakkolwiek bowiem 40-godzinny tydzień pracy miał być wprowadzony w dniu dzisiejszym na kolejach, delegaci kolejowi wysunęli jednak obok własnych postulatów, dotyczących stosowania 40-godzinnego tygodnia pracy, także i żądanie podwyższenia zarobków, celem nakłonienia wielkich prywatnych towarzystw kolejowych, jak również i Rządu do wzięcia tych żądań pod uwagę.

Kolejarze zamierzali ogłosić nawet 24-godzinny strajk protestacyjny, jednakże w wyniku konferencyj odbytych przez delegatów kolejarzy z ministrem pracy, zostało osiągnięte porozumienie tak, iż groźba strajku została zażegnana. Z dniem dzisiejszym został wprowadzony w życie również 40-godzinny tydzień pracy dla pracowników paryskiej kolejki podziemnej. Pewne różnice zdań, istniejące między pracownikami a dyrekcją, nie pozwalają na wprowadzenie skróconego tygodnia pracy wśród pracowników autobusowych i tramwajowych.

Z sali sądowej stolicy

Zbrodniarze z ulicy Hrubieszowskiej

przed Sądem Okręgowym

Przed Sądem Okręgowym stołecznym rozpoczął się wczoraj proces, będący epilogiem potwornej zbrodni na ul. Hrubieszowskiej w Warszawie, która to zbrodnia przed niespełna dwoma miesiącami tak wstrząsnęła opinią publiczną. Ofiarami straszliwego napadu rabunkowego padły wówczas Weronika Choińska, żona właściciela sklepu spożywczego oraz służąca Bulakówna. Choiński został wyleczony z ran. W swoim czasie na pogrzeb ofiar zbrodni przybyły tak ogromne tłumy, że policja z trudem zdołała utrzymać porządek.

Zainteresowanie ponurą zbrodnią nie osłabło, gdyż do Sądu i teraz przybyła tak wielka ilość ludzi, że zaledwie znikoma część dostała się do gmachu sądowego.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Kosiński, dawniej już notowany czterokrotnie i karany 4-letnim więzieniem, przyjaciółka jego Wąsiakówna, 22-letnia dziewczyna, która, jak ustalono w śledztwie była właściwą podżegaczką do zbrodni i która własnoręcznie wręczyła nóż 18-letniemu bratu by szedł „na robotę", 18-letni Wąsiakowski, Sieradzki, przyjaciółka jego Malinowska i paser Lipa Rajsglit.

Oskarżony Kosiński przychodził do sklepu Choińskich kilkakrotnie to z Sieradzkim, to z Wąsiakowskim. Kosiński podawał się za inżyniera i twierdził, że mieszka przy ul. Leszno 104. Za pierwszą bytnością klijenci zapłacili za wódkę i jedzenie, za drugą „Osiński" podpisał kwit na 57 zł., za trzecim razem też nie płacili, — to też gdy przyszli po raz czwarty owego tragicznego wieczoru Choiński przyjął ich niechętnie i prosił, aby jaknajszybciej opuścili lokal. Choińskiego zastanowiło też, iż Kosiński namawiał go do picia a sam symulował, że pije, Wąsiakowski natomiast nie tylko pił, ale wydawał się być pijanym.

W pewnym momencie zbudziła się żona Choińskiego i zaczęła robić wymówki, że zapóźno jest na gości. Kosiński kazał jej usiąść przy stole, a gdy Choiński podnosi się z krzesła, Kosiński raptem strzelił do niego, potym strzelił do żony a wreszcie służącej. Zaczęło się szamotanie, gdyż Choiński rozpaczliwie usiłował walczyć z obu napastnikami. Leżąc już na podłodze, usłyszał, jak Kosiński krzyczał do swego pomocnika — „podrzynaj gardła".

Ponieważ Choiński nie ruszał się, bandyci myśleli że umarł i dla tego nie dorzynali go, a wzięli się do plondrowania mieszkania. W trakcie tego zajechał furgon dostawcy. Spłoszeni bandyci uciekli do sklepu a broczący krwią Choiński zdołał się zerwać zamknąć ich w pokoju i wszcząć alarm. Bandyci umknęli. Energiczne śledztwo ujawniło jednak rychło sprawców przestępstwa.

Obrońca Kosińskiego adw. Szczerbiński prosił o powołanie ekspertów psychiatrów, powołując się na to, iż ojciec Kosińskiego umarł w domu obłąkanych, a stryj i brat byli alkoholikami i zakończyli życie samobójstwem.

Oskarża prokurator Naumowicz. Kosińskiemu i Wąsiakowskiemu grozi kara śmierci.

I. K.

Zwolnienie z więzienia

Aresztowana w związku, jak się zdaje, ze sprawą likwidacji „Dziennika Popularnego" doktorowa Drobnerowa, żona dr. Bolesława Drobnera, została zwolniona. Dr. Bolesław Drobner pozostaje nadal w więzieniu ; ma być podobno oskarżony, jak donosi prasa, o... zdradę główną.

Zakończenie strajku

w fabryce Szenberga w Warszawie

Wczoraj w inspekcji pracy w Warszawie odbyła się dwustronna konferencja w sprawie zatargu w fabryce Szenberga przy ul. Św. Jerskiej 10.

W wyniku konferencji strony doszły do porozumienia i długotrwały strajk okupacyjny, trwający 37 dni, uległ likwidacji.

Po przejściowym okresie zamknięcia fabryki, praca ma być wznowiona w terminie nie dłuższym, niż 3 miesiące. Obecnie nastąpi wypłata należności robotnikom i rozrachunek. (B. I. P.)

Po uruchomieniu fabryki, mają być przyjęci wszyscy dotychczas pracujący.

Polska wyprawa w Andy

Polacy na najwyższych szczytach Ameryki

Polska Agencja Telegraficzna otrzymała pocztą lotniczą od 2-ej polskiej wyprawy wysokogórskiej w Andy następujący list o dalszych losach ekspedycji:

W drugiej połowie lutego wyprawa andyjska podjęła dwa swoje główne działania wysokogórskie i w obu wypadkach sprzyjało jej całkowite powodzenie, pomimo niezbyt korzystnych warunków atmosferycznych.

Wyruszywszy dn. 21 lutego w dwu grupach z bazy głównej przy Tres Quebradas, uczestnicy wyprawy obozowali w pobliżu źródeł Rio Salado, dowiózłszy ze sobą zapas słodkiej wody oraz suchorostów, koniecznych jako opał dla mulników. Stąd S. Osiecki i W. Paryski wyruszyli w masyw Nevado Tres Cruces, a J. A. Szczepański i J. Wojsznis w masyw Nevado Ojo del Salado.

Tres Cruces jest potężnym gniazdem górskim, jednym z najpiękniejszych w Andach, od południa i wschodu silnie zalodzonym, zbudowanym z dwu głównych szczytów o równej wysokości oraz kilku szczytów pobocznych.

Alpiniści polscy podjechali na mułach do wys. ok. 5550 m., gdzie u stóp masywu założyli bazę wypadową, stąd w dniu 28 lutego podeszli pod zerwy wzniesienia, znajdującego się pomiędzy obu głównymi szczytami Tres Cruces, skąd urozmaiconą skalną drogą osiągnęli to wzniesienie. Nagła zmiana pogody i zjawiska elektryczne zmusiły ich do szybkiego zejścia na przełęcz pod szczytem Tres Cruces, gdzie założyli obóz przy gęsto padającym śniegu.

Nazajutrz piękną drogą po lodowcu, pokrytym śniegiem, weszli na pełny szczyt Tres Cruces (6620 m.), wśród padającego śniegu. Tegoż dnia nastąpił powrót do obozu na przełęczy.

Dn. 25 lutego przenieśli obóz na przełęcz pod pd. szczytem, skąd S. Osiecki powrócił do bazy wypadowej, a W. Paryski wszedł nazajutrz na poł. szczyt. (6620 m.).

W dniach 27 i 28 lutego obaj alpiniści powrócili do bazy głównej w Tres Quebradas.

Równocześnie z wyprawą S. Osieckiego i W. Paryskiego na Navado Tres Cruces odbyli J. A. Szczepański i J. Wojsznis wyprawę na Nevado Ojo del Salado.

Nevado Ojo del Salado, wraz z oddzielającymi go od basenu Tres Quebradas pasmami nieznanych i nienazwanych szczytów, przedstawiał ogromny obszar wysokogórski, całkowicie niezbadany. Niejasne wiadomości, zebrane przez wyprawę w Buenos Aires, mówiły o istnieniu w górach Catamarki szczytu, należącego do najwyższych w Andach.

Stwierdziwszy przez wywiady terenowe prawdziwość tych danych, wyprawa andyjska postanowiła podjąć próbę wejścia.

Wyprawa na Ojo del Salado trwała 5 dni, od 23 do 27 lutego. Z bazy wypadowej wys. ok. 5800 m., do której dojechano na mułach, przekroczyli obaj alpiniści trzy grzbiety górskie, obniżając się kolejno na dzielące je przełęcze i przekraczając po drodze lodowce. Teren nastręczał w wielu miejscach trudności techniczne, pogoda była zmienna, codziennie po południu i wieczorem sypał śnieg, który zmuszał do wcześniejszego zakładania obozów. Przedostawszy się w dn. 25 lutego przez jeden z poł.-zach. szczytów masywu (ok 6700), założyli najwyższy obóz na wys. 6600 m. u stóp kopuły szczytowej Ojo del Salado, skąd nazajutrz osiągnęli główny wschodni wierzchołek (6870 m.). Tegoż dnia zeszli do obozu najwyższego, po czym w dniu 27 lutego powrócili odmienną drogą do bazy wypadowej i w dniach 1—2 marca do bazy głównej.

W otoczeniu Ojo del Salado stwierdziła wyprawa polska obecność lodowców i gorących źródeł oraz zamarzniętego jeziora.

Przez wejście na Ojo del Salado wszystkie cztery najwyższe poza himalajskimi szczyty górskie stały się zdobyczą Polaków: Aconcagua (7035), Ojo del Salado (6870), Mercedario (6800) i Nevado Pissis (6780).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wybuch pocisku armatniego na placu ćwiczeń

W czwartek wieczorem w Reims jeden ze strzelców marokańskich spowodował przez nieostrożność na placu ćwiczeń wybuch armatniego pocisku. Strzelec został zabity na miejscu, 6-ciu innych znajduje się w stanie beznadziejnym, a 16-tu jest ciężko rannych. Jeden z oficerów francuskich odniósł lekkie obrażenia.

Hitleryzm wobec chrześcijaństwa

W związku z zawarciem porozumienia pomiędzy kanclerzem Hitlerem a marszałkiem Ludendorffem, obiegają pogłoski, jakoby ruch filozoficzno - religijny marsz. Ludendorffa, który, jak wiadomo, neguje chrystianizm we wszelkiej postaci, miał obecnie rozwinąć szczególnie ożywioną akcję propagandową. Zbiegłoby się to z okresem przed ewangelickimi wyborami kościelnymi. Świadczyłoby to również o całkowitym tolerowaniu, a nawet popieraniu tego rodzaju propagandy przez czynniki partyjne.

Uczczenie pamięci K. Szymanowskiego w Czechosłowacji

Z powodu śmierci polskiego kompozytora Karola Szymanowskiego Radio Czechosłowackie umieściło w swym programie dnia 1 kwietnia r. b. od godz. 22.20 do 23.00 słynny jego utwór Stabat Mater.

Powszechny kongres lekarzy polskich

W połowie maja r. b. odbędzie się w Warszawie powszechny kongres lekarzy polskich. W miastach uniwersyteckich utworzono specjalne komitety, które czynią przygotowania do kongresu warszawskiego

Na wyższych uczelniach

Ag. PAT. donosi:

Senat akademicki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia br. postanowił wznowić w dniu 5 kwietnia br. (w poniedziałek) wykłady i zajęcia na 3 i 4 roku studiów wszystkich trzech wydziałów.

**

W poniedziałek dnia 5 kwietnia 1937 r. wznowione zostaną wykłady i ćwiczenia dla studentów 8 i 6 semestru Politechniki Warszawskiej. Zgłaszający się studenci winni posiadać przy sobie indeksy i legitymacje studenckie.

Przygotowujcie dzień 1 Maja, stosując się najściślej do wskazań CKW. PPS. i Komisji Centralnej zw. zawodowych

Polska i... „nie kalkuluje się"

Tak było przez całą naszą historię od dziesiątków lat.

NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI?

„Nie kalkuluje się". Przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego musi mieć wschodnie rynki zbytu. W przeciwnym razie — **„nie kalkuluje się"...**

DZIESIĘĆ GODZIN PRACY W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM?

Trudno! Nawet chcielibyśmy, ale niesposób: **„nie kalkuluje się"...** Bo przecie węgiel angielski! Bo przecie węgiel Zagłębia Donieckiego! Ameryka i Australia! Niema na to żadnego sposobu:

„nie kalkuluje się"!

To — skrót przypominek z okresu przedwojennego.

***

Powstała jednak **Polska Niepodległa**, chociaż „nie kalkulowała się" utrata rynków wschodnich dla przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim.

Minęło wiele lat...

Dzisiaj trzeba utrwalić byt niepodległy Państwa. Trzeba — za wszelką cenę — „podciągnąć wzwyż" obronność Rzeczypospolitej.

Wysiłek społeczeństwa jest olbrzymi, a będzie musiał być jeszcze większy. Zagadnienia obrony związane są najściślej nie tylko z „oficjalnym" budżetem; związane są równie ściśle ze wszystkimi problemami społeczno - gospodarczymi kraju: z kwestią bezrobocia i z rozwojem przemysłu węglowego, z rozwojem samodzielnego przemysłu metalowego i ze stanem kopalń nafty, ze stopniem spożycia mas chłopskich i z poziomem szkolnictwa, z polityką wewnętrzną i z polityką zagraniczną.

Aliści przychodzi „Lewiatan" i rozkłada ręce:

„Bardzo nam przykro, ale nie kalkuluje się!"

***

Jakto **„nie kalkuluje się"?..**

A górnikom „turnusowym" akurat „kalkuluje się" ich domowy budżet głodowy w dosłownym znaczeniu wyrazu?

A chłopom Wileńszczyzny „kalkulują się" nieskończenie długie wieczory zimowe bez soli, bez nafty i bez... dobrego słowa?

A pracownikom państwowym czy samorządowym „kalkulują się" listy „potrąceń" przy każdej wypłacie zarobku?

Proszę sobie obejrzeć Katowice i Łódź, Tomaszów Mazowiecki i Chorzów:

z jednej strony —
pałace i luksus życia,
a z drugiej strony —
nędza, nędza bez najmniejszej przesady.

„Lewiatanowi" wszakże **„nie kalkuluje się"**

...obrona Niepodległości.

Zwyżka cen! Musi nastąpić! Choćby wszystko rozwaliło się w gruzy. Bo inaczej... **„nie kalkuluje się"...**

Takie jakieś „magiczne słowo"!... Kto go nie zechce przyjąć do wiadomości, ten jest poprostu „demagog" (nawet „Gazeta Polska"!). Im się „nie kalkuluje!" Proszę pięknie! Niepodległość im się, moi państwo, nie „wykalkulowała"... Biedacy!...

***

Jednocześnie zaś z tupetem, z impetem, twardzi, mocni, niezłomni, „ścigają komunizm" po całej ziemi polskiej. Jakieś postacie z nieprawdziwego zdarzenia „kwestionują" łaskawie patriotyzm członków Organizacji Bojowej PPS. i żołnierzy I-ej Brygady. Niedługo administracje dóbr magnackich zechcą wystawiać świadectwa niepodległościowe działaczom P.O.W. Jesteśmy świadkami jakiegoś

rozpasania arogancji

na szpaltach tych pism, które reprezentują sfery, obciążone ideowo i moralnie w sposób straszliwy w pierwszym okresie (lata 1914 — 1916) wojny światowej.

***

Byli ludzie w Polsce, dla których Niepodległość

„nie kalkulowała się".

Są ludzie w Polsce, dla których **dźwignięcie Polski wzwyż**

„nie kalkuluje się".

To trudno. Obejdziemy się bez ich „kalkulacyj". **Innego wyjścia niema.**

***

Dlatego mówimy — my Polska Partia Socjalistyczna — tak jasno i tak wyraźnie:

1) Świat Pracy musi wziąć na siebie odpowiedzialność bezpośrednią za kraj i za jego przyszłość;

2) przemysły „kluczowe" muszą być **uspołecznione**, to zn. muszą służyć Polsce, a nie czyimkolwiek „kalkulacjom".

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Wojenne plany hitlerowców

Rewelacje O. Strassera

Zbrojenia pochłaniają wszystkie zasoby „Trzeciej" Rzeszy, — w końcu ta nagromadzona energia chyba musi się wyładować? Z drugiej znowu strony systematyczna polityka presji (wymuszanie), uprawiana przez hitlerowców, tak że może łatwo doprowadzić do wybuchu — nawet w tym wypadku, gdyby Hitler na razie wojny nie pragnął.

Powstaje więc ciekawe pytanie — w jakim kierunku pójdzie ofensywa hitlerowska? Jest to temat, stale omawiany w prasie europejskiej. Na wschód (ZSSR)? na południe (Czechosłowacja)? Na zachód (Francja)? Czy też może jeszcze w innym kierunku (Litwa, Polska)?

Nie tak dawno omawialiśmy książkę przewódcy „Czarnego Frontu" (opozycji „szturmówek") O. Strassera p. t. „Dokąd zmierza Hitler?" Autor wypowiadał się tam w tym sensie, że pierwsze uderzenie zapewne zostanie wymierzone w **Czechosłowację**. Obecnie w swoim organie „Die Deutsche Revolution" Strasser uzupełnia swe poprzednie wywody, podając szczegółowy plan hitlerowców. Jak z tego planu się przekonamy, hitlerowcy nie zamierzają czekać na jakiś niespodziewany konflikt, lecz celowo przygotowują nagłą ofensywę. Czy jednak plany hitlerowców, podawane przez Strassera, są wiarygodne? Tego naturalnie nie wiemy. Stosunki w Niemczech Strasser posiada i orientuje się w niemieckiej polityce dobrze. Może tylko jest trochę skłonny do przesady.

Przede wszystkim Strasser w swem piśmie (Nr. 7) podaje w sensacyjnej formie, jako doniesienie z kraju, wiadomości o tarciach między „SS" (sztafety ochronne) a armią, „Reichswehrą". Dziś, powiada, „szturmówki" (SA) nie odgrywają już wielkiej roli — poważniejsze, bardziej ideowe siły partii hitlerowskiej skupiają się w „SS" (sztafety ochronne) pod kierownictwem Himmlera. Otóż armia ostatnio stanowczo odrzuciła projekty tworzenia nowych oddziałów „SS" — pod pretekstem, że te „prywatne" formacje zabierają najlepszy materiał ludzki... Obecnie „SS" z jednej i armia z drugiej strony reprezentują dwa odmienne stanowiska w polityce zagranicznej: „SS" są za wojną, bo uważają, iż **najbliższe 6 miesięcy** [illegible] **ostatnia sposobność do „Blitzkrieg" (wojny błyskawicznej) na południowym wschodzie. Armia natomiast (grupa gen. Fritscha) uważa, że ze względu na trudną sytuację — zbrojenia Anglii, Francji, Rosji, Czechosłowacji — wojny rozpoczynać nie należy. Goering stoi po stronie „SS" i partii wojennej.** Hitler jest niezdecydowany, — skłania się raczej ku pozycji gen. Fritscha; gen. Blomberg też należy do tego kierunku. Goering jednak chce wypowiedzenia wojny przed zakończeniem angielskich zbrojeń. W ten sposób rozpoczął on walkę z Hitlerem.

A teraz posłuchajmy, co pisze sam O. Strasser o wojennych planach hitleryzmu. Całe pierwsze uderzenie ma być skierowane **przeciw Czechosłowacji**; w możliwie najszybszem tempie armia hitlerowska ma przedostać się aż na Węgry. Uderzenie ma być bezwzględnie nagłe, niespodziewane — momentalne wśród pertraktacyj pokojowych, ugodowych. Na granicy polskiej zostawi się zasłonę słabą; na granicy francuskiej większą, ale tam się liczy na gorączkowo budowane fortyfikacje. Dwie piąte części całej armii mają uderzyć **z siłą, niebywałą jeszcze w dziejach na „fort" czechosłowacki.** Akcja jest obliczona na dni, najwyżej na tygodnie. Po złamaniu Czechosłowacji armię się przerzuca na zachód, na front francuski — Francję się odrzuca poza Ren i t. d. Jednakowoż pono Niemcy nie zamierzają „ścigać" armii francuskiej wgłąb Francji. Albowiem tu chodzi o **Anglię**: Niemcy są pewni, że Anglia wystąpi zbrojnie, jeśli Niemcy daleko zapędzą się poza Ren. Po odrzuceniu Francuzów hitlerowcy mają zaproponować Francji pokój na zasadach: „status quo" (tak jak było) na zachodzie, to samo na wschodzie, natomiast na południu — **uznanie nowej niemieckiej „Mittel - Europy"**. A Rosja Sowiecka? Rosja Sowiecka nie zdąży wziąć udziału w walkach w Czechosłowacji, najwyżej przyśle swe siły lotnicze. A potem, po odrzuceniu Francji, chyba zgodzi się na pokój, we własnym interesie. **Zysk** Hitlerii: część Czechosłowacji, faktyczne opanowanie **Węgier**, droga na Bałkany, ewentualnie Austria. **Staje się więc rzeczą zrozumiałą, dlaczego „Trzecia" Rzesza tak starannie pracuje nad skruszeniem „Małej Ententy".**

Takie są wywody Strassera. Nie wiemy — powtarzamy — czy te wiadomości są dokładne. W każdym razie są prawdopodobne. Sam Strasser uważa powyżej podane hitlerowskie obliczenia strategiczne za błędne (niedocenianie sił Czechosłowacji i Francji i t. d.).

K. CZAPIŃSKI.

Po rozwiązaniu stowarzyszeń młodzieży akademickiej

Jak podaliśmy wczoraj, p. min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego Świętosławski rozwiązał w Warszawie i w Wilnie szereg stowarzyszeń młodzieży akademickiej i zawiesił działalność trzech „Bratniaków" w Warszawie.

Szereg słusznych uwag na marginesie tych represyj zamieszcza „Dziennik Poranny":

Rozwiązanie stowarzyszeń akademickich o charakterze politycznym oraz zawieszenie działalności Bratnich Pomocy studenckich jest odpowiedzią Rządu na bezprzykładne i właściwie bezkarne, od lat kilku systematycznie przez pewne odłamy młodzieży uprawiane ekscesy, awantury i bójki, uniemożliwiające normalny tok pracy na wyższych uczelniach, powodując ciągłe zawieszanie wykładów czy zamykanie uczelni...

...„Władze akademickie, nie mogąc opanować elementów rozwydrzonych i nie chcąc zastosować środków najprostszych, usiłowały pozyskać sobie awanturujące się odłamy młodzieży niewybaczalną pobłażliwością, choć dla każdego było chyba jasne, że studenta przychodzącego na wykłady z pałką gumową lub kastetem w zanadrzu nie ujarzmi się powagą moralnego autorytetu rektorskiej władzy. Zawieszanie wykładów i zamykanie uczelni było jedynie przyznawaniem się do bezsilności — kapitulacją przed pałkami bojówek. Represją było jedynie w stosunku do tej ogromnej większości studentów, którzy pragnęli pracować i uczyć się w spokoju, a najbardziej godziło w młodzież [illegible]

Że stan taki był nie [illegible]nia, jasne było dla każdego, kto wyższe uczelnie uważał choć za środowiska pracy i nauki...

...Trudno jednak zgodzić się z celowością i formą represji jaką zastosowano w odpowiedzi na stan powyższy. Represja generalna, zastosowana do ogółu jest zawsze niesprawiedliwa i krzywdząca i nigdy bodaj nie zdoła wyplenić zła. Przebieg rozmaitych „blokad" i awantur na wyższych uczelniach wykazuje, że są one zawsze dziełem drobnej garstki kilkuset czy kilkadziesięciu nawet awanturników stanowiącej niekiedy jakiś ułamek procentu ogółu studentów. Ostatnio naprzykład zamknięcie Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie spowodowane było napadem na Bibliotekę Uniwersytecką i niektóre zakłady zorganizowanej bojówki złożonej z kilkudziesięciu zaledwie osób, a buszującej swobodnie i bezkarnie po terenie uniwersytetu bodaj w ciągu całej godziny. Żadnego z członków tej bojówki nie zdołano nawet wylegitymować.

Wiadomo również doskonale jaki odłam młodzieży reprezentują ci i inni bojówkarze rozzuchwaleni bezkarnością w najwyższym stopniu. Stosowanie więc represji do wszystkich jest w tych warunkach wybraniem drogi najmniejszego oporu, uproszczeniem i ułatwieniem sobie zadania. **Przerzucanie odpowiedzialności za ekscesy grupy bojówkarzy na ogół młodzieży, jest dla jej ogromnej większości krzywdą. Chyba przyjęłoby się stanowisko, iż większość młodzieży ponosi winę za to, że sama nie organizuje walki z anarchią na terenach wyższych uczelni, to znaczy, że nie wkracza w uprawnienia władz rektorskich, których obowiązkiem jest zapewnienie bezpieczeństwa studiującym. Ale takiego stanowiska przyjąć przecież nie można..."**

Bo w samej rzeczy! Wiadomo przecie powszechnie, kto organizował napady na kolegów i na koleżanki „innej rasy", kto „blokował", kto chadzał z pałkami gumowemi i z kastetami. Wszyscy wiedzą, że to nie członkowie „Legionu Młodych", nie członkowie Z. N. M. S. i nie członkowie Z. P. M. D. Więc poco to „generalizowanie", które ma prawdopodobnie na celu wykazanie własnej bezstronności a przeradza się akurat w stronniczość na korzyść istotnych winowajców.

Nikt w Polsce nie może zrozumieć jednej rzeczy: dlaczego łatwiej jest stosować represje „generalne", niż poprostu usunąć kilkudziesięciu awanturników, znanych od lat władzom wyższych uczelni, nie reprezentujących żadnej wartości naukowej na przyszłość, a sabotujących systematycznie wyższe kształcenie w Polsce.

C. K. W.

Posiedzenie plenarne C. K. W. PPS odbędzie się—nie 15 kwietnia, jak zamierzano poprzednio, lecz w CZWARTEK 8 KWIETNIA w Warszawie w Domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 o g. 10 r.

W 65-rocznicę urodzin tow. Tadeusza Regera

Wczoraj tow. TADEUSZ REGER, niezłomny kierownik naszego ruchu na Śląsku Cieszyńskim, skończył 65 lat życia.

Niech mu towarzyszą w latach następnych jego pracy najlepsze i najserdeczniejsze życzenia nas wszystkich — całej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Jak wydatkowano 25 milionów zebranych na Pomoc Zimową

Z dniem 1 kwietnia ustał obowiązek płacenia składek dla tych wszystkich, którzy obowiązek ten lojalnie spełnili. W kwietniu, a po części także w maju, płacić będą składki wyłącznie t. zw. maruderzy, którzy zaczęli płacić dopiero od 1 grudnia lub od 1 stycznia.

Kto i w jakim stopniu spełnił swój obowiązek w stosunku do bezrobotnych — pisaliśmy. I nie my jedni pisaliśmy. Spełniła swój obowiązek klasa robotnicza, spełnili pracownicy umysłowi i w ogóle ludzie żyjący z najemnej pracy. Wiemy, że niedopisali obszarnicy, kupcy i ci w ogóle, którzy wolą brać od Państwa i to jaknajwięcej, a jaknajmniej mu dawać.

Wiadomo także, że w ciągu pierwszych pięciu miesięcy wpłynęło 25 milionów zł. Jest to kwota zbyt nikła w porównaniu z ogromem potrzeb, a jednocześnie imponująca, jeśli uwzględnić wszystkie ciężary — obowiązkowe i dobrowolne — jakimi obarczone jest społeczeństwo, a w szczególności warstwy pracujące.

Ale te właśnie warstwy pracujące chciałyby dowiedzieć się czegoś bliższego o wydatkowanych pieniądzach, mianowicie, ile wynosiły koszty administracyjne, koszty propagandy i t. p. Pożądane byłoby także podanie do wiadomości publicznej, ilu płatnych funkcjonariuszów zatrudniała Pomoc Zimowa i jakie były ich pensje.

Nie sądzimy, by Pomoc Zimowa zimą 1937—38 miała być zbędną i prawdopodobnie za 9 — 10 miesięcy znowu zajdzie potrzeba pukania do ofiarności publicznej, przeto tego rodzaju wyczerpujące sprawozdanie należy się tym, którzy pośpieszyli z pomocą.

W poszukiwaniu „komunistów"

„Orędownik Wielkopolski" — pisemko przemiłe, uosobienie „lojalności" dziennikarskiej i politycznej — znalazł świeżo dwa nowe ogniska „komunizmu" w Polsce. Ognisko pierwsze — to zamknięta przed kilkoma dniami lwowska „Trybuna Robotnicza". Ognisko drugie — to „Chłopskie Życie Gospodarcze", tygodnik „komunizującego" Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" w okręgu łódzkim.

Czy można polemizować z DENUNCJACJAMI, stojącymi na takim poziomie... choćby informacyjnym? Gdyby p.p. redaktorzy „Orędownika Wielkopolskiego" zgłosili się do urzędów śledczych (w roli hospitantów „Brygad politycznych"), nie należałoby ich przyjmować. Bo nastąpiłoby obniżenie niewątpliwe POZIOMU OGÓLNEGO urzędów śledczych.

Pozostaje kwestia ZASADNICZA dla dziennikarstwa polskiego: CZY DZIENNIKARZ MOŻE ZAJMOWAĆ SIĘ DELATORSTWEM POLITYCZNYM? Nadchodzi czas, kiedy od rozstrzygnięcia ZASADNICZEGO tych kwestyj może zależeć los ZAWODOWYCH organizacyj dziennikarskich..

AR.

Karol Szymanowski spocznie na Skałce

Komitet zajmujący się sprowadzeniem i pochowaniem zwłok zmarłego w Lozannie najwybitniejszego współczesnego kompozytora polskiego, Karola Szymanowskiego, postanowił ,by Szymanowski spoczął w grobach Zasłużonych na Skałce w Krakowie.

Czynniki decydujące w Warszawie wyraziły zgodę na ten projekt, tak samo zgodzili się gospodarze kościoła na Skałce, oo. Paulini.

Wagon z ciałem Szymanowskiego spodziewany jest w Warszawie w niedzielę o godz. 7,30 wieczorem na dworcu Głównym. Z dworca, po odśpiewaniu przez chóry pieśni żałobnych, trumna zostanie przewieziona do Konserwatorium na ul. Ordynackiej które już dekoratorzy przygotowują na kaplicę żałobną.

W poniedziałek rozpocznie się składanie wieńców, a o godz. 4 orkiestra Filharmonii wykona wyjątki z utworów zgasłego kompozytora.

O godz. 8 wiecz. muzycy przeniosą trumnę do kościoła św. Krzyża, gdzie we wtorek o godz. 10,30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne. Podczas nabożeństwa orkiestra i chór Polskiego Radia wykonają „Stabat Mater" Szymanowskiego. Nabożeństwo to będzie nadane przez wszystkie polskie stacje radiowe.

Po nabożeństwie kondukt pogrzebowy ruszy na plac Teatralny przed gmach Opery, gdzie orkiestra Opery warszawskiej z balkonu gmachu pożegna kompozytora marszem żałobnym ze „Zmierzchu bogów" Wagnera.

Z placu Teatralnego kondukt pogrzebowy ruszy przed gmach Filharmonii, gdzie orkiestra Filharmonii warszawskiej wykona na stopniach gmachu marsza żałobnego „Na sabałową nutę".

Z przed gmachu Filharmonii kondukt ruszy na dworzec Główny, skąd ciało przewiezione zostanie do Krakowa.

Pogrzeb na Skałce odbędzie się w Krakowie w środę rano.

W Krakowie utworzył się komitet pogrzebowy.

Wymowa walnych zgromadzeń „Rodziny Kolejowej“ w okręgu krakowskim

W ciągu miesiąca marca b. r. odbyły się wybory na walnych zebraniach członków „Rodziny Kolejowej“ na terenie okręgu krakowskiego. Wszędzie w walnych zebraniach w przeważającej większości brali udział członkowie ZZK, zarazem członkowie „Rodziny Kolejowej“.

O nastawieniu szerokich mas kolejarskich i o zaufaniu, jakim darzą kolejarze, bez względu na przynależność związkową, Związek Zawod. Kolejarzy i ich działaczy, najdobitniej świadczą wybory na gruncie neutralnym, jakim jest „Rodzina Kolejowa“.

W Krakowie odbyło się przed kilku dniami Walne Zgromadzenie „Rodziny Kolejowej“. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Zarządu, zawiadowcy stacji, p. Janickiego, Walne Zebranie wybrało jednomyślnie przewodniczącym walnego zebrania kol. Rudolfa Batora, członka Zarządu Głównego ZZK, który powołał na asesorów kol. Stanisława Stączka i kol. Mikołaja Muslejowskiego. Protokół prowadził p. Dziech, sekretarz Zarządu „Rodziny Kolejowej“.

W walnym zebraniu brał udział członek Zarządu Głównego „Rodziny Kolejowej“ z Warszawy i członek Zarządu Okręgowego Rodziny Kolejowej z Krakowa. Po sprawozdaniu Zarządu miejscowego, rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu z pośród zebranych wszyscy jednomyślnie wypowiedzieli się z uznaniem o działalności Miejscowego Zarządu „Rodziny Kolejowej“; natomiast krytycznie ustosunkowali się do działalności Zarządu Okręgowego i Zarządu Głównego. Szczególnie krytykowano, że wnioski, uchwalone na ostatnim Walnym Zebraniu, dotyczące świadczeń dla członków i ich rodzin, wyłącznie o charakterze humanitarnym, nie zostały należycie wykonane.

W tym kierunku zgłoszono odpowiednie wnioski, domagając się od delegatów, którzy będą na Zjeździe Krajowym, aby domagali się zrealizowania wszystkich wniosków, wysuniętych na Walnym Zebraniu „Rodziny Kolejowej“ w 1936 r. w Krakowie.

Zebrani wypowiedzieli się również przeciw deklaracji Zarządu Głównego „Rodziny Kolejowej“ w sprawie nowego obozu politycznego.

W tej sprawie jednomyślne stanowisko zajęły wszystkie odłamy, reprezentowane na walnym zebraniu. To też wniosek, przedstawiony przez przewodniczącego na podstawie zgłoszonych wniosków i przeprowadzonej dyskusji, został przyjęty jednomyślnie, w brzmieniu następującym:

„Walne Zebranie „Rodziny Kolejowej“ w Krakowie stwierdza, iż oświadczenie Zarządu Głównego „Rodziny Kolejowej“ o zgłoszeniu akcesu do deklaracji p. pułk. Koca, jest ich osobistym oświadczeniem, nie wiążącym ogółu członków, przynależnych do „Rodziny Kolejowej“.

Przy wyborach uzupełniających przeszła w całości lista, zgłoszona przez naszych towarzyszy.

Podobnie odbyło się Walne Zebranie Zarządu „Rodziny Kolejowej“ w Szczakowej i w Suchej, gdzie w całości wybrano Zarządy, złożone z członków ZZK i uchwalono wnioski, pokrywające się z wnioskami krakowskimi, dotyczącymi pomocy humanitarnej dla ogółu członków.

Jak nam komunikują i z innych miejscowości Okręgu krakowskiego, we wszystkich niemal ośrodkach, na walnych zebraniach „Rodziny Kolejowej“ panuje takie samo nastawienie, świadczące o bezwzględnym zaufaniu członków, ogółu kolejarzy do ZZK.

Na marginesie walnych zebrań „Rodziny Kolejowej“ należy zauważyć i stwierdzić, że członkowie „Rodziny Kolejowej“ ze sfer urzędniczych absentują się od tych zebrań, prawdopodobnie z tych względów, że nie mają odwagi głosować przeciw słusznym wnioskom, zgłaszanym przez odłamy demokratyczne kolejarzy, albo też nie przywiązują wagi do działalności „Rodziny Kolejowej“.

Natomiast pracownicy średnich i niższych grup uposażenia z innych związków solidaryzują się z wnioskami i taktyką członków ZZK.

Obsewator.

Czy to możliwe?

P. komendant P. P. w Opocznie Bielecki

Wczorajszy „Warszawski Dziennik Narodowy“ ogłosił wiadomość następującą:

Całe Opoczno poruszone jest sprawą, w której główną, a niesławną rolę odegrali Kom. Pow. P. P. p. Bielecki i Komisarz miasta p. Zawadzki. Sprawa ta przedstawia się jak następuje:

Dnia 17 marca r. b. w szkole powszechnej Nr. 1 w Opocznie, w czasie przerwy, rozbawieni chłopcy oddziału V-c popchnęli Jana Kłodawskiego, który wraz z Kowalskim wpadł na córkę kom. Pow. P. P. Stefanię Bielecką. Na drugi dzień Jan Kłodawski, wchodząc do klasy, został zatrzymany przez nauczyciela Mizię, który nakazał mu zostawić książki w klasie i udać się z komisarzem miasta p. Zawadzkim, czekającym na korytarzu. P. Zawadzki zaprowadził chłopca na posterunek P. P. i oczekiwał na p. Bieleckiego, który od wejścia zwymyślał chłopca od łobuzów i grandziarzy i kazał mu położyć się na krześle. Chłopiec nie usłuchał.

Zaczął więc namawiać i zmuszać go do tego p. Zawadzki. I to nie pomogło. Wtedy p. Bielecki wydobył pałkę i zaczął bić chłopca po ramionach i plecach. Ogólnie, jak twierdzi poszkodowany, wymierzono mu 15 pałek. Po skończeniu tej dziwnej operacji p. Bielecki zwrócił się do chłopca: „Idź, powiedz p. Mizi i wszystkim w szkole, że ja biję i będę bił. Niech się mnie wszyscy boją“.

Chłopiec udał się z ojcem do doktora i do dziś leży w łóżku. — Lekarz powiatowy wydał świadectwo pobicia. Matkę poszkodowanego Anielę, interweniującą u p. Bieleckiego, przyjął tenże ze słowami: „Pani wychowuje łobuzów. Ja daję 300 zł. na bezrobotnych i nie pozwolę, aby córkę moją popychano. Biłem i bić będę“.

***

Jeżeli to wszystko jest prawdą, to musi, oczywiście, nastąpić śledztwo bardzo surowe i winni tego sadystycznego przekroczenia władzy muszą być ukarani.

Trzeba wytępić tę swoistą psychologię „kacyków prowincjonalnych“, którym się zdaje, że im akurat wszystko wolno. Niebywałą zaś rolą p. Zawadzkiego, komisarza miasta, zajmą się chyba odrazu władze wojewódzkie.

Wykrycie olbrzymiej afery przemytniczej

Dopiero obecnie nadchodzą z Bytomia wiadomości o rozmiarach istnego pogromu, jaki urządziły władze niemieckie, likwidując na swoim terenie biura i składy przemytu do Polski. Przedewszystkim uległo likwidacji biuro spedycyjne i składy tranzytowe „Hermes“ w Bytomiu przy Hohenzollernstr. Nr. 5, prowadzone przez niejakiego Karmańskiego. Karmański oraz jego 10 pracowników zostali aresztowani.

Jak się okazało, Karmański, który jest dostawcą wszystkich znajdujących się w Polsce przemycanych zapalniczek, w liczbie około 2 milionów, trudnił się na wielką skalę również machinacjami walutowymi na szkodę Rzeszy. Rewizja ksiąg wykazała, że Karmański uzyskane ze sprzedaży za przemyt do Polski dewizy za zapalniczki i kamienie zapałowe, lokował gdzieś poza granicami Niemiec. Karmański pod firmą biura spedycyjnego „Hermes“ prowadził składnicę przemytniczą i przez jego to magazyn przeszły wszystkie zapalniczki oraz kilkanaście tysięcy kilogramów kamieni zapałowych (w ostatnim czasie), dewizy zaś wpłacał na bank tylko w niewielkiej ilości. Równocześnie został przytrzymany właściciel składnicy „eksportowej“ sacharyny p. f. Sterner und Vogel. Sterner posiadał w spadku po królu przemytników sacharyny, Żmigrodzie, umowę z Międzynarodowym Syndykatem Sacharynowym, posiadającym siedzibę w Hamburgu. Sterner — podobnie jak Karmański — miał obowiązek sprzedawać sacharynę na wywóz z Niemiec do Polski tylko za złote. Porównanie stanu magazynu wykazało wprawdzie niezgodność wpłat dewiz do banku, jednakże Sterner zdołał się wykręcić od odpowiedzialności, którą przerzucił na jednego z pracowników. Pracownika tego aresztowano, a Sternera wypuszczono narazie na wolną stopę.

Główny macher na terenie niemieckim w sprawie afery przemytniczej Kantorów, obywatel niemiecki Riesenfeld, wpadł w ręce władz polskich i został osadzony w więzieniu katowickim. W Bytomiu zaś aresztowano szwagra Pawlicy, Stefana Heika, na którego dokumenty, zaopatrzone we własną fotografię, przewoził Pawlica w skrytce samochodowej sacharynę i kamienie zapałowe. Sprawa fałszerstwa tych dokumentów była przedmiotem badania specjalnej komisji z Wrocławia, złożonej z radców policyjnych i przedstawicieli niemieckiego automobilklubu. W wyniku badań tej komisji został aresztowany jeszcze właściciel międzynarodowego tryptyku samochodowego, Janoszczyk.

Rozmiary afery przemytniczej rodziny Kantorów, oraz Belmana, Sztajnica i Matejl, coraz bardziej rozszerzają się i już dziś władze są w posiadaniu dowodów, że pierwsza zdołała przemycić w ostatnim czasie i rozprowadzić po Polsce 2,500 kg. kamieni zapałowych, oraz 5,000 kg. sacharyny, poza wszystkimi innymi towarami. Jak się obecnie okazuje, obie te afery zazębiają się o siebie i należą do największych z wykrytych dotąd w Polsce. Wysokość szkód Skarbu Państwa znacznie przekroczy — jak się okazuje — milion złotych.

Strajk okupacyjny w zakładach „Terebenthen“ w Hajnówce

(Telefonem od własn. koresp.).

Hajnówka, 2 kwietnia 1937.

Dzisiaj wybuchł w firmie „Terebenthen“ (Braci Porowskich) strajk okupacyjny na tle warunków płacy i zawarcia umowy zbiorowej.

Robotnicy zatrudnieni w tych zakładach, od miesiąca usiłowali nawiązać rokowania z dyrekcją, ale dyrekcja nie chciała wdawać się w jakiekolwiek rozmowy. Straciwszy wszelkie widoki na dobrowolne porozumienie się, robotnicy chwycili się ostatecznego środka w postaci strajku okupacyjnego.

Włamanie do urzędu gminnego

Nieznani sprawcy dokonali zuchwałego włamania do urzędu gminnego w Bolesławiu, w pow. dąbrowskim, skąd wynieśli kasę, którą następnie rozbili, zabierając z niej 1265 zł.!

Kącik radiowy

KONCERT, POŚWIĘCONY MORZU

Dziś o godz. 21-ej nadaje Polskie Radio koncert, zorganizowany z okazji Tygodnia Propagandy Pomorza. Orkiestra symfoniczna Polskiego Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego wykona Rytla poemat symfoniczny „Korsarz“ i Wieczorka suitę „Casubia“. Trzy pieśni Feliksa Rybickiego z cyklu „Nad morzem“ odśpiewa śpiewaczka operowa Franciszka Platówna z towarzyszeniem orkiestry. Program uzupełnią recytacje.

AMERYKAŃSKA PIANISTKA.

Cała prasa stołeczna zwróciła uwagę na recital fortepianowy Angeliki Morles, która nie dawno po raz pierwszy dała się poznać warszawskiej publiczności. Podkreślano wspaniałą technikę gry, ciekawe i mądre ujęcie interpretowanej kompozycji i głęboką kulturę muzyczną pianistki.

Koncert radiowy Angeliki Morales odbędzie się dziś o godz. 16.30.

Radio warszawskie

SOBOTA, 3 kwietnia.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Śpiewajmy piosenki. 12.00 Hejnał. 12.03 Muzyka salonowa w wyk. Kwartetu S. Rozgłośni Krakowskiej. 12.40 Dzien. połud. 12.50 Skrzynka rolnicza. 14.30 Słuchowisko dla dzieci „Cztery wiatry“ (wg. bajki Andersena). 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.15 Nasz program. 16.25 Życie kult. stolicy. 16.30 Rec. fortep. Angeliki Moralea. 17.00 Nab. z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Pog. akt. 18.15 Przem. Kierownika Okręg. Urzędu W. F. i P. W. 1.15 Wiad. sportowe. 18.25 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.30 Mozaika muzyczna. Wyk. W. Szpilman i J. Żyński (2 fortepiany). J. Gzyński (tenor). J. Gulesco (skrzypce). 20.10 Zespół harmonistów warsz. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 „Morze“ — koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udz. F. Plattówny (sopran) oraz T. Bocheński — (recytacja). Akomp. prof. L. Urstein. 22.00 „Wesoła Syrena“ — „Wiosna“ — w oprac. M. Hemara. 22.30 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. „Czwórki Radiowej“.

NIEDZIELA, 4 kwietnia.

8. Polonez wielkanocny. 8.03 Audycja dla wsi. 8.50 Dziennik por. 9. Transm. nab. z bazyliki św. Jana w Toruniu. Po nab. ok. g. 10.30 Słynni wirtuozi (najnowsze nagrania). 12. Hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert poświęcony twórczości Alfreda Stadleta w 25-lecie pracy muzycznej. 13. Przegląd teatralny. 13.12 Muz. operetkowa w wyk. ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udz. A. Wrońskiego (tenor). 14. Transmisja fragmentu biegu rozstawnego „Raszyn - Warszawa“. 14.30 Koncert wileńskiej ork. salon. pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 15.30 Aud. dla wsi. 16. Muzyka lekka z płyt. 16.30 Premiera słuchow.: „Podkrakowskie namówiny“ opr. St. Juchy. 17. Konc. symf. w wyk. ork. symf. Filharmonii krakowskiej pod dyr. St. Lidzki-Śledzińskiego z udz. B. Woytowicza (fort.). 19. „Mechanizm powieści sensacyjnej“ — szkic liter. A. Gallsa. 19.15 Program. 19.20 Koncert rozrywkowy z płyt. 20.20 Wiad. sport. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wiecz. 21. „Zaręczyny speakera“ — skecz J. Nikitina. 21.20 „Kołysanki różnych narodów“ — reportaż muzyczny H. Zbolińskiej - Ruszkowskiej (z Krakowa). 21.50 Transm. ze Lwowa: zakończenie meczu piłkarskiego Pogoń (Lwów) — Garbarnia (Kraków) z płyt. 22.05 Muzyka tan.—gra mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. sióstr Burskich.

Radio krakowskie

SOBOTA, 3 kwietnia.

7.25 Kilka informacyj. 7.30 Muzyka poranna z płyt. 12.50 „Trybuna młodych...“ 13.30 Koncert życzeń z płyt. 15.15 Popularny koncert symfoniczny z udz. solistów z płyt. 16.15 Pog. akt. 16.25 Wiad. z dnia. 18.25 Piosenki operetkowe z płyt. 18.45. Program.

NIEDZIELA, 4 kwietnia

8.18 Muzyka ludowa z płyt. 8.25. Pog. roln.: „Brak opieki nad małoletnimi“. 8.40 Marsze z płyt. Po nab. koncert ork. symf. 13. Pog.: „Tendencje klasyczne we współczesnym dramacie“ — Kr. Grzybowska. 16. Muzyka z płyt. 19.15 Program. 19.20 Rec. fort. prof. Przeorskiego. 19.50 Włoskie duety Wyk.: J. Ilnicka (sopr.), M. Twardówna (mzsopr.) K. Meyerhold (akomp.). 20.30 Wiad. sportowe.

Radio śląskie

SOBOTA, 3 kwietnia.

6. Pieśń. 6.03 Muzyka lekka z płyt. 7.25 Wiad. bież. 7.30 Utwory popularne z płyt. 12.50 Nasz program. 15 Koncert życzeń. 15.15 Muzyka lekka i taneczna w wyk. solistów i zespołów z płyt. 15.25 Muzyka z płyt. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Muzyka lekka z płyt. 18.25 „Swaczyna u Dorotki“ — aud. dla dzieci. 18.45 Program.

NIEDZIELA, 4 kwietnia

6. Surmy śląskie. 8.18 Sprawa ref. rolnej na Śląsku — pog. L. Kohutka. 8.30 Koncert życzeń. Po nab. fragm. opery „Aida“. 13. Co słychać na Śląsku? — A. Mikulski. 16. H. Hupertz (płyty). 16.20 Młodzież rob. na wyższych uczelniach — pog. H. Wawrzonia. 19.15 Koncert solistów. 19.45 Program. 19.50 Aud. pogodna w opr. St. Ligonia. 20.30 Wiad. sport.

Echa ostatniej wojny

We wsi Korytnice w pow. hrubieszowskim, dzieci bawiły się znalezionym w polu granatem, pochodzącym z czasów wojny.

Wskutek rzucenia granatu na ziemię nastąpił wybuch, który zabił dwoje dzieci a trzecie ciężko zranił.

E. C. Bentley i H. W. Allen 16)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego **B. Kopelówny**)

Bligh zastanawiał się przez parę chwil, wciąż jeszcze przeszywając nieszczęsnego Raughta groźnym spojrzeniem.

— Powiadacie, żeście stąd wyszli — rzekł w końcu — nie później, niż o szóstej trzydzieści. A pan wasz miał być na obiedzie w City. Powiedzieliście sierżantowi, że obiad naznaczony był na ósmą i że pan Randolph zazwyczaj w takich wypadkach brał taksówkę. Czy tak?

— Tak jest. Nigdy nie miał w Londynie własnego samochodu.

— Hm. Czasu dosyć — mruknął inspektor, — a potem: — Co wiecie o osobniku, zwanym Bryan Fairman?

Raught wydawał się szczerze zdziwiony tym pytaniem. — Sądzę, że chodzi o dr. Fairmana, czy tak?

— Nie dziwiłbym się — mruknął Blight. — Któż to jest?

— Zdaje mi się, proszę pana, że to jeden z doktorów w szpitalu dla umysłowo chorych w Claypole, nazwanym imieniem pana Randolpha i utrzymywanym — jak panu prawdopodobnie wiadomo — wyłącznie z jego funduszów. (Bligh kiwnął głową). Widziałem dr. Fairmana któregoś wieczora, gdy jadł obiad w Brinton. Zdaje mi się, że został zaproszony, aby opowiedzieć o swej pracy w szpitalu.

— Zdaje się wam! — podkreślił Bligh z druzgocącą emfazą. — Słyszeliście, o czym mówił z panem Randolphem — to macie na myśli! No, ale widzieliście dr. Fairmana. Cóż to za typ z wyglądu? Wysoki czy niski? Brunet czy blondyn? Dajcie mi jego rysopis.

Raught, odczuwając widoczną ulgę, że ktoś inny wzbudził teraz uwagę policji, zastanawiał się przez chwilę.

— Widziałem go tylko raz — i to blisko przed trzema miesiącami... o ile mogę obliczyć w przybliżeniu. Pamiętam, że to był jegomość, możnaby powiedzieć, średniego wzrostu, dosyć chudy, z czarnymi włosami i małymi wąsikami, dość blady na twarzy.

— Mniej więcej w jakim wieku? Czy nosił szkła?

— Dałbym mu coś ponad trzydzieści lat. Nie widziałem, aby nosił szkła, wydał mi się człowiekiem o bystrych oczach — to znaczy, gdy na kogoś patrzył, to... jak się to mówi... przeszywał go wzrokiem. Poza tym nie pamiętam o nim nic szczególnego, prócz tego, że zachowywał się trochę nerwowo... miał jak gdyby ukradkowe ruchy, jeżeli pan wie, co mam na myśli.

— A wyraz jego twarzy? Przyjemny?

— Nie powiedziałbym tego. Nazwałbym go raczej surowym — to znaczy nie nieprzyjemny, wcale nie!.. ale taki, jak gdyby człowiek ten nie śmiał się łatwo. Jeżeli mogę się ośmielić — dodał Raught z przypochlebną przebiegłością — wyraz twarzy dr. Fairmana jest trochę podobny do pańskiego.

— Nie nieprzyjemny, hę? No, powinniście coś wiedzieć o tym. A teraz, poza jego wyglądem, co jeszcze wam wiadomo o dr. Fairmanie?

— Nic... tylko, sądząc z tego, co słyszałem czasami w rozmowach pana Randolpha i innych wtedy, kiedy...

— Kiedy ucho wasze znajdowało się w sąsiedztwie dziurki od klucza — poddał uprzejmie pan Bligh.

— Wcale nie, proszę pana — rzekł kamerdyner tonem człowieka, okazującego cierpliwie względy procesom myślowym podejrzliwych umysłów. — W moim położeniu, proszę pana, rozmowy ludzkie często dochodzą do uszu, bez potrzeby podsłuchiwania, — nawet w takim dużym domu, jak w Brinton. A w takim małym, jak tutaj — sam pan może się przekonać, że muszę słyszeć wiele z tego, o czym się mówi — chyba, że chodzi o poufną rozmowę — drzwi są otwarte, a ja chodzę tu i tam przy robocie... Ale jeżeli wiem coś o panu Randolphie — dodał Raught z tym odcieniem szczerego uczucia, na który inspektor już przed tym zwrócił uwagę — jeżeli coś miało być poufne, to było poufne.

(D. c. n.)

Kto podpalił Bliski Wschód

Sensacyjny artykuł legendarnego przewódcy terorystów arabskich

Samozwańczy przywódca terorystów arabskich w Palestynie Fauzi Ed Din Kaudzi ogłosił w palestyńskiej prasie arabskiej szereg artykułów, w których ujawnia szczegóły swojej akcji terorystycznej.

Z artykułów tych wynika, że Fauzi, który

SPISKOWAŁ PRZECIWKO FRANCJI I W. BRYTANII

już od r. 1925 podjął nową ofensywę w r. 1934. Fauzi jest pochodzenia tureckiego i ukończył szkołę oficerską w Konstantynopolu. W czasie wojny służył w armii tureckiej, po wojnie wstąpił do żandarmerii francuskiej w Syrii, a w roku 1925

PRZYŁĄCZYŁ SIĘ DO POWSTANIA DRUZÓW.

Po skazaniu go na śmierć przez władze francuskie umknął do Saudi w Arabii, jednak w r. 1932 wziął udział

W POWSTANIU PRZECIWKO TAMTEJSZEMU WŁADCY IBN SAUDOWI,

który go również skazał na śmierć. Kara ta została zamieniona na wygnanie i Fauzi wstąpił wówczas do armii irackiej. W roku 1934, jak wyznaje w artykułach, przybył do Jerozolimy, gdzie przedłożył przywódcom Arabów palestyńskich plan

UWOLNIENIA SYRII Z POD MANDATU FRANCUSKIEGO, A PALESTYNY Z POD MANDATU BRYTYJSKIEGO.

W kwietniu ub. r. odbyła się powtórna konferencja w tej sprawie w Jerozolimie. Postanowiono wówczas zacząć od Syrii, gdzie strajk w r. 1936 stanowił po temu dobrą sposobność.

STRAJK W SYRII NIE UDAŁ SIĘ JEDNAK,

natomiast sytuacja między Żydami i Arabami w Palestynie stawała się coraz bardziej naprężona. Wówczas Fauzi zebrał bandy, które zorganizował w Iraku, Syrii i Transjordanii i wkroczył na terytorium Palestyny. Fauzi otwarcie przyznaje, że w Palestynie „PROWADZIŁ REWOLUCJĘ" i odegrał swoją rolę w sposób zręczny i pomyślny". W listopadzie ub. roku uciekł z Palestyny

PRZEPRAWIAJĄC SIĘ W NOCY PRZEZ RZEKĘ JORDAN.

Fauzi grozi, że o ile żądania Arabów palestyńskich nie zostaną pomyślnie załatwione, to w ciągu półtora roku nastąpią nowe rozruchy, tym razem znacznie poważniejsze od ostatnich.

W nocy z czwartku na piątek

Walki na froncie baskijskim

NIEUDAŁA OFENSYWA POWSTAŃCÓW NA FRONCIE BASKIJSKIM.

Agencja Havasa donosi: Wojska powstańcze przeprowadziły na froncie biskajskim niezwykle gwałtowne ataki, zmuszając przeciwnika do częściowego odwrotu i zajęcia pozycyj na wzgórzach sąsiadujących z miejscowością Ocianda no. Artylerja powstańcza ostrzeliwała drogę, wiodącą do Durango, uniemożliwiając w ten sposób wojskom rządowym otrzymanie posiłków. Dopiero późnym wieczorem sytuacja wojsk rządowych poprawiła się.

Baskijski komunikat oficjalny głosi, że w ciągu ostatnich dni powstańcy przygotowywali wielką ofensywę na froncie baskijskim i skoncentrowali liczne wojska, obficie zaopatrzone w materiał wojenny. W czwartek z rana wojska powstańcze przeszły do natarcia na szeregu odcinków frontu Guipuzcoa, lecz wszędzie były odparte ze znacznymi stratami. Głównym celem natarcia powstańców było miasto Ramayona. Na wzgórzach, otaczających tę miejscowość, powstańcy zgrupowali najlepsze oddziały, lecz mimo to zostali odparci z ciężkimi stratami.

NA ODCINKACH POD MADRYTEM.

Komunikat Obrony Madrytu donosi: Na froncie Guadarrama wojska rządowe zajęły miejscowość Ledanca. Artyleria rządowa silnie ostrzeliwała Saellces de la Sal.

Na froncie Jarama na odcinkach podstołecznych dzień minął we względnym spokoju.

OSTRZELIWANIE SAMOLOTU FRANCUSKIEGO.

Towarzystwo „Air France" komunikuje, że samolot komunikacyjny „Antares" podczas lotu z Alicante do Barcelony z 4 pasażerami na pokładzie był 30 marca ostrzeliwany podczas przelotu nad Walencją przez artylerię nadbrzeżną. Po zasygnalizowaniu przez radio narodowości samolotu ostrzeliwanie ustało.

Strajk protestacyjny

we wszystkich tow. ubezpieczeniowych

dla poparcia strajkujących pracowników „Europy"

W czwartek, dnia 1 kwietnia odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeniowych. Obecni byli pracownicy wszystkich prywatnych Towarzystw Ubezpieczeniowych, działających na terenie Warszawy.

Na porządku dziennym była sprawa umowy zbiorowej dla całej branży ubezpieczeniowej oraz sytuacja strajkujących pracowników T-wa Ubezpieczeń „Europa". Zebrani wyrazili całkowitą solidarność z postawą strajkujących, w dowód czego postanowili między innymi

OPODATKOWAĆ SIĘ W WYSOKOŚCI 1% POBORÓW NA RZECZ ZWIĄZKOWEGO FUNDUSZU SAMOOBRONY,

oraz upoważnić Zarząd Związku do ogłoszenia

STRAJKU PROTESTACYJNEGO WE WSZYSTKICH TOWARZYSTWACH.

Na Zebraniu byli też obecni przedstawiciele zaprzyjaźnionych Zw. Zawodowych i delegaci Warszawskiej Rady Okręgowej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. W imieniu reprezentowanych przez siebie organizacyj zadeklarowali swą pomoc na wypadek, gdyby stanowisko władz T-wa było równie nieustępliwe, jak dotychczas i spowodowało przeciąganie strajku.

Flota francuska

u brzegów Maroka hiszpańskiego

Szósty dywizjon torpedowców eskadry atlantyckiej w składzie torpedowców „Cyklon", „Mistral" i „Sirocco" odpłynął w czwartek ku wybrzeżom Maroka hiszpańskie go, celem zluzowania 8 dywizjonu. Torpedowiec „Huragan" odpłynął celem wzięcia udziału w kontroli morskiej wybrzeży prowincji Galicja.

Obrady Małej Ententy

Obrady Rady Małej Ententy, obejmujące swoim programem wszystkie aktualne zagadnienia polityki europejskiej, lokalne zagadnienia naddunajskie w sprawie Austrii i Węgier, układ włosko - jugosłowiański i inne ostatnie akty polityczne toczyły się w czwartek w Białogrodzie bez zwykle towarzyszącego posiedzeniom Rady Małej Ententy aparatu zewnętrznego. O przebiegu obrad żaden komunikat dotychczas nie został wydany.

W Indjach

Odmowa utworzenia Rządu

na podstawie narzuconej konstytucji

W 6-ciu prowincjach Indii rozporządzający większością zwolennicy hinduskiego kongresu narodowego odmówili utworzenia gabinetow, na podstawie narzuconej przez Anglię konstytucji. W tych prowincjach powołane będą gabinety mniejszościowe, które pozostaną u władzy nie dłużej, niż pół roku, po czym jeśli stanowisko zwolenników Kongresu nie ulegnie zmianie, gubernatorzy będą mogli rządzić bądź bez parlamentów prowincjonalnych na podstawie swych specjalnych pełnomocnictw, bądź też rozwiązać parlamenty i rozpisać nowe wybory. Koła zbliżone do kongresu sądzą, iż gubernatorzy odwołają się do nowych wyborów i starają się już rozszerzyć swe wpływy, lecz i ich przeciwnicy polityczni prowadzą również ożywioną działalność.

Strajk 118.000 robotników

w amerykańskim przemyśle samochodowym

W przemyśle samochodowym Ameryki wybuchły w czwartek no we strajki. W Cleveland porzuciło pracę 18.000 robotników zakładów Fishera. Jednakże w kilka godzin później 7.000 robotników powróciło do pracy. W stanie Michigan liczba strajkujących dosięga 100 tys. ludzi. Przewidywane jest podjęcie rokowań dla zlikwidowania zatargu w zakładach Chryslera przed dniem 5 kwietnia, w którym to dniu na obszarze stanu Michigan mają się odbyć wybory.

„Wiatr boski" w drodze do Londynu

Samolot japoński „Wiatr Boski" wystartował w czwartek o g. 1.45 według czasu japońskiego w kierunku Londynu. Samolot ten zdolny rozwinąć szybkość do 500 km. na godz., starać się będzie o pobicie rekordu szybkości lotu To kio — Londyn.

Moi poddani i mój lud hinduski!

Z okazji wejścia w życie konstytucji Indyj, król Jerzy 6 wystosował orędzie, w którym mówi: Wchodzą w życie reformy konstytucyjne, które przysporzyły tyle pracy zarówno przedstawicielom Indii, jak i Anglii. Nie mogę opuścić tej okazji bez zapewnienia mych poddanych indyjskich, że me myśli i najlepsze życzenia są przy nich. Otwiera się nowy rozdział w historii i moim najgłębszym przekonaniem jest, że mój lud hinduski będzie rozważnie korzystał z możliwości, jakie obecnie otwierają się przed nim.

Szpiedzy nie powinni się kłócić

Policja amerykańska wpadła na ślad japońskiej organizacji szpiegowskiej. Na ślad ten naprowadziła walka na noże między dwoma Japończykami. W pokoju jednego z nich znaleziono stację radiową, mapy fortyfikacyj wysp Hawajskich i plan systemu zaopatrywania w wodę Los Angeles.

Rząd sowiecki nie uznał

suwerenności Rumunii nad Besarabią

W związku z wiadomością, jakoby Sowiety miały notyfikować Rządowi rumuńskiemu uznanie suwerenności Rumunii w Bessarabii, korespondent PAT. dowiaduje się w rumuńskim M. S. Z., że informacja ta nie odpowiada prawdzie.

Wybory w Japonii

Japoński BBWR i blok opozycji

Agencja Domei donosi, że nowa partia polityczna, utworzona przez Rząd Japonii składać się będzie ze 150 — 200 deputowanych, którzy mają wystąpić z partyj Minseito i Seiyukai. Na przywódcę nowej partii upatrzony jest przewodniczący Izby parów książę Konoe. Partia nacjonalistyczna Szowakai, mająca 24 przedstawicieli w parlamencie, ma przystąpić do nowej partii po jej zorganizowaniu.

Partie Minseito i Seiyukai mają zamiar utworzyć blok antyrządowy i w tym celu już nawiązały rokowania.

Konferencja w Montreux

w sprawie zniesienia przywilejów kapitulacyjnych

Dnia 12 kwietnia rozpocznie się w Montreux zwołana z inicjatywy Rządu egipskiego konferencja, mająca na celu zniesienie obowiązujących w Egipcie przywilejów kapitulacyjnych.

W chwili obecnej korzystają z praw kapitulacyjnych w Egipcie następujące państwa: Dania, Belgia, Francja, W. Brytania, Hiszpania, Stany Zjednoczone i Szwecja. Austria, Niemcy i Rosja utraciły przywileje kapitulacyjne z wybuchem wojny światowej. Szwajcaria nie była państwem kapitulacyjnym, ale korzystała jednak z tych przywilejów. W chwili podpisywania traktatu angielsko - egipskiego w roku ub. Rząd W. Brytanii zrzekł się przywilejów kapitulacyjnych.

Rząd egipski nosił się początkowo z zamiarem zniesienia kapitulacyj, lecz następnie postanowił zwołać konferencję państw korzystających z praw kapitulacyjnych oraz państw, jak Niemcy, Austria, Węgry, które dawniej te prawa posiadały, Szwajcarię korzystającą z analogicznych przywilejów, wreszcie Polskę, Czechosłowację, Rumunię i Jugosławię, jako państw, których terytorium, względnie część terytorium była dawniej częścią składową państw, posiadających prawa kapitulacyjne.

Anglii to się jeszcze nie znudziło

Nowa „dżentelmeńska" umowa z Włochami

Wedle pogłosek, krążących w kołach angielskich, ostatnia rozmowa ministra Spr. Zagr. Włoch Ciano z ambasadorem brytyjskim Drummondem miała charakter obszernej wymiany poglądów. W toku rozmowy, do której przywiązują duże znaczenie polityczne, omówiono m. in. następujące sprawy:

1) wydalenie z Abisynii kupców i agentów hinduskich, należących do organizacji handlowej Mahome ta Ali oraz wynikłe z tego powodu napięcie między włoską a angielską opinią publiczną.

2) stosunek Włoch do domowej wojny hiszpańskiej. W sprawie tej min. Ciano ponowić miał zapewnienie, że Włosi zgodnie z uchwałami komitetu londyńskiego nie wysyłają nowych transportów ochotników do Hiszpanii.

3) układy włosko - jugosłowiańskie, których zawarcie dało ambasadorowi Drummondowi okazję do złożenia gratulacji na ręce min. Ciano.

Państwowa kopalnia „Brzeszcze"

nie podpisała

Od kierownictwa państwowej kopalni „Brzeszcze" (Zagłębie Chrzanowskie) otrzymaliśmy wiadomość, że — wbrew informacjom ag. „Press" — kopalnia „Brzeszcze" NIE PODPISAŁA t. zw. apelu do opinii publicznej, który to apel wystosował kartel węglowy.

Zamieszczamy to sprostowanie ze szczerem zadowoleniem.

Tajemnicza zbrodnia pod Toruniem

4 osoby znaleziono z rozpłatanymi czaszkami

W czwartek w Dębinach, w powiecie toruńskim zamordowano właścicielkę 20-morgowego gospodarstwa Katarzynę Ryczkowską, jej siostrę Marię Kijewską, służącą Kazimierę Rytmani i robotnika Michała Kołaczkowskiego. Morderstwo popełniono w czasie snu ofiar przy pomocy siekiery. Wszystkie 4 zamordowane osoby znaleziono na łóżkach z rozpłatanymi czaszkami.

Na miejsce zjechała komisja sądowo - lekarska. Zbrodnia została prawdopodobnie dokonana na tle rabunkowym, nie zdołano jednak narazie stwierdzić co stało się łupem zbrodniarzy.

Władze sądowe rozpoczęły energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców morderstwa.

Pierwsza ofiara mody koronacyjnej

Przed sądem w Alderchod w Anglii stanął miejscowy fryzjer oskarżony przez klientkę, która żądała odszkodowania za zniszczenie włosów. Miss Izabella Thompson zjawiła się u owego fryzjera, żądając przefarbowania włosów na „barwę koronacyjną", chciała bowiem być pierwszą Angielką, która tej barwy użyje do włosów. Nawet fryzjer przestrzegał, że użycie tej barwy nie da się już nigdy usunąć. Przestrogi nie pomogły i miss Thompson wyszła od fryzjera z zielonymi włosami. Sąd oddalił skargę, wychodząc z założenia, że fryzjer wypełnił tylko zlecenie swojej klientki.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Wiadomości sportowe

Z dnia

SPORT UKRAIŃSKI W POLSCE.

We Lwowie odbyło się walne zgromadzenie „Ukraińskiego Sojuzu Sportowego", który obecnie, jak twierdzi sprawozdanie, liczy 128 klubów i ok. 2500 członków. Prezesem Sojuzu został wybrany ponownie dyrektor O. Radłowski.

Boks

MECZ BOKSERSKI NAJSILNIEJSZYCH KLUBÓW ŚLĄSKICH.

We środę wieczorem rozegrany został w Wielkich Hajdukach mecz bokserski pomiędzy najsilniejszymi klubami bokserskimi Śląska, a mianowicie: policyjnym KS z Katowic a Ruchem z Wielkich Hajduk.

Sensacją meczu miało być spotkanie w wadze ciężkiej pomiędzy Piłatem a Wrazidło. Piłat nie mógł jednak stanąć do walki z powodu kontuzji odniesionej na meczu z Węgrami w Warszawie. Przeciwnikiem Wrazidły był wobec tego mało znany bokser Kociuba, który został znokautowany w pierwszym starciu.

Drużyny stanęły do walki w składach rezerwowych. Mecz po nieciekawym przebiegu zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Piłka nożna

SPRAWA ZAWODÓW PIŁKARSKICH Z IRLANDIĄ KOMPLIKUJE SIĘ.

Polski Zw. Piłki Nożnej otrzymał od Związku Irlandzkiego depeszę z zawiadomieniem, że Związkowi Irlandzkiemu nie są znane oficjalne wyniki losowania grup eliminacyjnych do mistrzostw świata, wobec czego nie może się zgodzić, by w dn. 9 maja rozegrano mecz mistrzowski Polska — Irlandia w Dublinie. Irlandczycy proponują zatem rozegranie w tym terminie zawodów towarzyskich, a odłożenie zawodów mistrzowskich na później. Z taką propozycją nie może zgodzić się PZPN, który uważa, że ze względu na wynik losowania, zawody towarzyskie wogóle nie powinny mieć miejsca. Wobec tego zdecydowano zrezygnować z zawodów towarzyskich, a nadto zwrócono się do komisarza grupy polsko - norwesko - irlandzkiej p. Johansona do Sztokholmu z prośbą o wyjaśnienie jak należy uzgadniać mecze eliminacyjne.

PIERWSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną w Polsce pierwsze mecze o mistrzostwo Ligi Państwowej. Grają: w Krakowie Wisła z Warszawianką, we Lwowie Pogoń z Garbarnią, w Łodzi ŁKS z Cracovią.

Pierwszy mecz o mistrzostwo Ligi w Warszawie odbędzie się dopiero w następną niedzielę, dnia 11 kwietnia; walczyć będzie Warszawianka z Cracovią. Wobec „eksmisji" Warszawianki z własnego boiska. Mecz ten odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego.

Atletyka

O MECZ ZAPAŚNICZY POLSKA — FRANCJA.

Projekt zorganizowania meczu zapaśniczego Polska — Francja jest wciąż aktualny. Pertraktacje w tej sprawie zarząd WOZA przekazał ZRSS ze względu na charakter reprezentacji francuskiej, w skład której w większości wchodzą zawodnicy z klubów robotniczych.

Tenis

DRUŻYNOWE TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

Zarząd Polskiego Związku Lawn-Tenisowego wyznaczył termin zgłoszeń do drużynowych tenisowych mistrzostw Polski do dnia 1 maja. Mistrzostwa rozgrywane będą w klasach A i B, przyczem początkowo odbywać się będą rozgrywki pomiędzy klubami sąsiadujących miast (czy województw), a następnie rozgrywki końcowe.

W maju odbędzie się także spotkanie o tytuł mistrza klasy B pomiędzy AZS Warszawa i Bydgoskim KT. Mecz ten odwołano z jesieni r. ub. z powodu spóźnionej pory. Zwycięzca tego meczu walczyć będzie następnie z najsłabszym klubem klasy A, wyznaczonym przez komisję sportową PZLT, przyczem zwycięzca tego ostatniego spotkania zostanie w klasie A.

KRONIKA KRAKOWSKA

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROBOTNICY! PRACOWNICY PAŃSTWOWI I MIEJSCY! EMERYCI!

W niedzielę, dn. 4 kwietnia r. b. o godz. 10 przed poł. w sali wystawowej przy ul. Rajskiej odbędzie się

Wielkie Zgromadzenie Publiczne

z porządkiem dziennym:

1) Sytuacja polityczna i gospodarcza.
2) Postulaty pracowników umysłowych, państwowych, samorządowych i emerytów.
3) Walka z drożyzną.

Referują tow. tow.: **A. Ciołkosz, J. Stańczyk, Z. Bocian, M. Statter i dr. Szumski.**

Towarzysze! Towarzyszki! Pracownicy umysłowi i emeryci! Żądamy Pracy, Chleba, Wolności! Stawcie się licznie!

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P.P.S.
KRAKÓW - MIASTO IM. I. DASZYŃSKIEGO
KRAKOWSKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Po sądach ciągają, ale umowy nie uznają

W dniach 20 i 23 marca 1937 r. odbyła się w Sądzie Okręgowym karnym przed s. o. drem Konopką, z oskarżenia publicznego (prokurator dr. Walter) rozprawa ośmiu pracowników rolnych folwarku O. O. Cystersów w Mogile, mianowicie Szymonowi Grzegorzakowi, Janowi Michalskiemu, Annie Dudziak, Michałowi Ludwinowi, Józefowi Kaczorowi, Pawłowi Krupie, Ludwikowi Kartuszowi i Kazimierzowi Sadowskiemu; przeciw Stanisławowi Ulatowskiemu, sekretarzowi Związku Zawod. Rob. Roln. w Krakowie oraz przeciw Leonardowi Kowalikowi w Czyżynach, przewodniczącemu Kom. PPS., o występek z art. 248 § 1 k. k., t. j. o to, że podczas strajku rolnego w Mogile w lipcu ub. roku wyżej wymienieni pracownicy folwarczni, rzekomo z porady tow. Ulatowskiego i Kowalika, oraz z ich namowy, zamknęli wstęp do zabudowań dworskich przez trzy dni, przyczem ograniczono wolność osobistą rządcy Janicy i jego rodziny, nie pozwalając im opuścić mieszkania, względnie obejścia dworskiego.

Strajk miał podłoże wyłącznie ekonomiczne, mianowicie Konwent O. O. Cystersów nie stosował w stosunku do pracowników rolnych stawek, przewidzianych [illegible] biorową, tak, że kiedy zarobki pracowników wynosiły nieomal połowę wysokości przewidzianej umową i kiedy zatrzymywanie należnych świadczeń przybrało masowy charakter, wówczas robotnicy rolni zmuszeni byli wywołać strajk, wychodząc z założenia, że to bezprawne obniżanie płac podważa zasadniczo możliwość ich egzystencji.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, mocą którego uniewinnił w zupełności, z braku dowodu winy, tow. Ulatowskiego i Kowalika, zaś reszcie oskarżonych wymierzył najniższą ustawową karę, w wysokości 6-ciu miesięcy więzienia za występek ograniczenia wolności osobistej rodziny rządcy.

Wszystkich oskarżonych bronił adwokat dr. Klemens Jassem.

Na marginesie tej sprawy dodać należy, że aczkolwiek strajk zakończył się ugodą, spisaną w Inspektoracie Pracy w Krakowie w dniu 3 lipca 1936, na mocy której podniesiono wydatnie zarobki pracowników rolnych, nie mniej Konwent nie dotrzymuje warunków tej umowy, zaś rządca Janica oświadcza pracownikom, że umowa ta go nie wiąże, ponieważ imieniem Konwentu działał przeor Kuchar, który samodzielnie nie może Konwentu zobowiązywać, pozatem on, jako rządca, musiałby być przy tej umowie obecny. W ten sposób Konwent chciałby teraz kruczkami prawniczymi unieważnić umowę, spisaną w Inspektoracie Pracy. Związek wniósł doniesienie do Inspektoratu Pracy o wykroczenie z art. 59 Rozp. Prez. Rzeczp. Polskiej z 11 lipca 1932, i należy się spodziewać, że Inspektorat Pracy ukróci samowolę obszarników, którzy kpią sobie z nakazów władz.

Konferencja Związkéw Zawodowych

Dnia 16 kwietnia b. r. o godz. 7-ej wiecz. w Krakowie, w sali Górników, odbędzie się szersza konferencja Zarządów Związków i ich oddziałów, tudzież delegatów fabrycznych. Porządek dzienny konferencji:

1) Zasady parlamentarnych obrad na konferencjach i zgromadzeniach.
2) Organizacja 1-go Maja.
3) Sprawy bieżące i wnioski.

Wzywamy wszystkich mężów zaufania do masowego udziału.

Rada Związków Zawodowych w Krakowie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w Krakowie

Związki Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. Oddział II. Tramwaje w Krakowie

odbędzie się dnia 3 kwietnia 1937 r. o godz. 23.30 w lakierni tramwajowej z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Wybór Komisji matki: a) wybór Zarządu, b) wybór komisji rewizyjnej, c) wybór sądu koleżeńskiego. 3) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu, Zgromadzenie odbędzie się o godzinie 24-ej, to jest o pół godziny później, i uchwały na nim powzięte, będą prawomocne, w myśl Statutu Związku.

Zarząd Związku.

„Ceramiczny dyktator"

Ceramiczny dyktator?... Nie każdy powie, takiego chyba nie ma. A jednak jest. Gdzie? Jest w Krakowie, urzęduje przy ul. Basztowej w Miejskich Zakładach Ceramicznych. Jest dyrektorem tych Zakładów. Ale zamiast być dyrektorem, „robi się" dyktatorem. — Nazwisko? Inż. Menasche.

Dziwne zgoła rzeczy dzieją się w tym miejskim przedsiębiorstwie. P. dyrektor rządzi — przedsiębiorstwo plajtuje. Ot, jak zwykle przy dyktaturze.

„Silną rękę" ma pan dyrektor Menasche wobec robotników. Nie wolno zbierać się robotnikom w świetlicy zakładowej dla omówienia swoich spraw zawodowych, bo to „polityka". Na to nie można zezwolić. Bunt, rewolta, anarchia. I nie zezwolił.

Robotnicy czekali na otwarcie świetlicy i możeby się nie doczekali, gdyby nie interwencja p. wiceprezydenta dr. Radzyńskiego, który polecił otworzyć świetlicę.

Zgromadzenie odbyło się więc wbrew woli „dyktatora ceramicznego". Wcale nie zgromadzenie polityczne, jak myślał p. dyrektor. Robotnicy tylko stwierdzili, że p. Menasche nie umie gospodarować. Ot, i cała polityka. A przytym jeszcze powiedzieli, że pupile dyrektorscy rządzą się samowolnie w Zakładach; że kary pieniężne nakłada się wbrew obowiązującym przepisom prawnym, w szczególności wbrew regulaminowi.

Z tymi karami pieniężnymi sprawa przedstawia się tak, iż p. dyrektor sądzi, że to uratuje przedsiębiorstwo przed deficytem. O, sancta simplicitas. Nie, nie, i jeszcze raz nie. Nie potrzeba kar, ani żadnych zakazów; nie potrzeba wydzierżawiania przedsiębiorstwa — tylko niech p. inż. Menasche opuści swoje stanowisko — i to jak najprędzej.

Jeszcze jedno. Radzimy p. Menaschemu, aby bodaj w tych ostatnich chwilach zajął się raczej przedsiębiorstwem, a nie zgromadzeniami robotniczymi. To będzie zdrowiej dla miasta i dla niego. Na prowokacje robotnicy umieją odpowiedzieć.

Bezpłatny wstęp do Muzeum Narodowego w Sukiennicach w każdą niedzielę

Prezydent miasta zaprowadził, począwszy od dnia 1 kwietnia b. r., bezpłatne wstępy dla publiczności w Muzeum Narodowym w Sukiennicach. Zbiory będą otwarte w godzinach 10—14.

Aby uniknąć nadmiernych tłumów na salach, przeszkadzających sobie wzajemnie w zwiedzaniu Muzeum, dla ułatwienia nadzoru oraz ze względów na bezpieczeństwo, wchodzenie do Muzeum będzie odbywało się grupami do 200 osób najwięcej. — Z początkiem każdej godziny przez kwadrans będzie wchodzić publiczność, a po wejściu 200 osób, drzwi wchodowe zostaną zamknięte aż do następnej godziny. Grupa, która weszła, przebywać będzie na salach około godziny i będzie musiała rozpocząć opuszczanie sal już na 10 minut przed końcem godziny na sygnał dzwonka, przez osobne schody wyjściowe. Po opróżnieniu sal z nastaniem następnej godziny wchodzić będzie dalsza grupa. Ostatnia wejdzie o godz. 13.

Laski i parasole należy składać obowiązkowo w garderobie, która będzie bezpłatna.

Strajk robotników budowlanych w Krakowie

Trwające rokowania pomiędzy pracownikami a przedsiębiorcami w przemyśle budowlanym, zostały rozbite z powodu nieustępliwego stanowiska przedsiębiorców z p. Spitzerem na czele.

Pracownicy wczoraj rozpoczęli strajk, który objął, oprócz strajkujących już pracowników w cegielniach ponad 2.000 osób.

Belina—Prażmowski

Krakowski „Kurier Wieczorny" donosi:

„Jak na telefonicznie informują ze Lwowa, tamtejszy wojewoda, płk. Władysław Belina-Prażmowski, po powrocie do Krakowa, gdzie na stałe się osiedli po ustąpieniu ze stanowiska wojewody lwowskiego, ma objąć naczelną dyrekturę Sp. Akc. Jaworzno i to z dniem 1.IV b. r.

Powrót p. płk. Beliny do Krakowa, łączą też z możliwością objęcia przez niego jednych z naczelnych stanowisk w Związku Legionistów na Zjeździe w dniu 4.IV b. r., a to celem spacyfikowania różnych tarć i nieporozumień, które w ostatnich czasach rozwielmożniły się na terenie Oleandrów"

Samobójstwo na „torze śmierci"

We czwartek około godz. 5.50 rano znaleziono na torze kolejowym w Bronowicach Małych, zwanym „torem śmierci" ze względu na dużą ilość popełnianych tam samobójstw — zwłoki kobiece, w wieku lat około 30-tu, straszliwie zmasakrowane.

Przy zwłokach lewa noga jest odcięta, ponadto zmiażdżoną została lewa dłoń oraz głowa ofiary. Narazie nie zdołano ustalić identyczności zwłok, a to dlatego, że nie znaleziono przy nich żadnych dokumentów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, ma się tu do czynienia z zamachem samobójczym.

Dyżury lekarzy

Dnia 3 kwietnia — noc.

Kubijowicz Bohdan — Pasterska 27, tel. 118-21.

Herschdörfer Oziasz — Dietla 58, tel. 148-09.

Kepler Wiktor — Kalwaryjska 8, tel. 120-31.

Owczyński Tadeusz — Lubicz 34, tel. 158-26.

Z teatrów

NADSCENKA LITER. - ARTYST. IRENY RÓŻYŃSKIEJ.

Właściwie brakowało Krakowowi takiej sceny. Z chwilą otworzenia przez p. Różyńską „Nadscenki" krakowianie sądzili, że zapełni ona tę lukę.

Niestety, z prawdziwą przykrością musimy powiedzieć, że ta „Nadscenka", mimo dodatku, „artystyczno - literacka", nie zaspokaja potrzeb kulturalnych Krakowa. Szczególnie eufemistycznie brzmi przymiotnik „literacka" Można wszystkiego się tam dopatrzeć, prócz literatury.

Jeśli chodzi o wykonawców, to są tam dobre, nawet b. dobre rewiowe talenty. P. Różyńska jest zawsze pełna powabu i temperamentu, a p. Laskowski, znany zresztą od dawna w Krakowie, potrafi zawsze swoją „vis comica" wywołać szczery śmiech na widowni. Ale cóż z tego, skoro repertuar jest tak skromny i tak... przestarzały.

Publiczność krakowska, zamiast pomóc wysiłkom młodych artystów, bojkotuje „Nadscenkę". A to jest właśnie źle. To zniechęca ludzi, którzy chcą coś dać z siebie, którzy chcą dać prawdziwą sztukę.

Z drugiej strony, niech „Nadscenka" stanie się naprawdę artystyczną i literacką!

Historje dnia

Nałogowi palacze okradli inwalidów. Nieujawnieni dotąd sprawcy po urwaniu kłódek, dostali się do sklepu tytoniowego, mieszczącego się przy ul. Limanowskiego 48, skąd skradli wyroby tytoniowe wart. 100 zł. na szkodę Związku Inwalidów Wojennych.

Zwłoki noworodka w Wiśle. Na lewym brzegu Wisły, obok kościoła na Skałce, przechodząca publiczność zauważyła w nurtach Wisły — zwłoki dziecka. Po wylowieniu okazało się, że są to zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte w czarną sukienkę. Lekarz obwodowy polecił przewieźć zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota 3.4 „Krawiec w zamku".

Niedziela 4.4 popol. „Nieusprawiedliwiona godzina", wiecz. „Mały Woodley".

„Bagatela" rewia w 20 obrazach „Ubóstwiamy Kraków" z gośc. wyst. Chóru Dana.

Teatr art. lit. I. Różyńskiej (Sala Saska) św. Jana 6. Codziennie dwa przedstawienia rewii świątecznej p. t. „Pisanki Krakowskie" o godz. 7.15 i 9.15.

WIECZÓR SATYRY I FRASZEK.

W sobotę, o godz. 20 (8 wiecz.) odbędzie się w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 1, 7 Wieczór Autorski Tommy'ego i Witolda Zechenter — p. t. Kwiecień — Plecień nowe satyry, fraszki i bluetki. Recytują autorzy.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Człowiek lew".

ATLANTIC: „Matura" i „Papa się żeni".

PROMIEŃ: „Kaprys milionera".

STELLA: „Barbara Radziwiłłówna".

ŚWIT: „Ordynat Michorowski".

UCIECHA: „Dyplomatyczna żona"

WANDA: „Dama kameliowa".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Ostatni posterunek".

KRONIKA ŚLĄSKA

Fabryki stoją, bo nie ma koksu!

Kto jest odpowiedzialny za taką gospodarkę?

Otrzymaliśmy odpis listu, skierowanego przez jedną z fabryk w kraju, do firmy „Carbochemia" w Katowicach, który jest wymownym świadectwem nieudolności zakładów przemysłowych. Zarząd fabryki pisze, że zamówił kilka wagonów koksu jeszcze w pierwszej połowie marca. Zamówienie to dotychczas jeszcze nie zostało wykonane.

M. in. czytamy w liście:

„Ponieważ koks ten jest bardzo pilnie potrzebny i grozi nawet przerwa w ruchu fabrycznym, przeto bardzo uprzejmie proszę Pana o natychmiastowe połączenie się z „Carbochemią" i do skłoniania ich do natychmiastowego wysłania tego koksu. Gdyby nie mogli naraz wysłać ten koks, to niech przynajmniej wyślą natychmiast jeden wagon koksu, a resztę w następnych dniach".

Tak brzmi odpis listu kierownika fabryki, który musi prosić o trochę koksu, aby utrzymać fabrykę w ruchu. Listów takich wpłynęło do ciężkiego przemysłu na Śląsku setki w ostatnim czasie. W okresie zimowym trzeba było prosić tak samo o węgiel. Fakty te świadczą o skandalicznych zaniedbaniach w dziedzinie organizacji podziału produkcji. **Żyjemy w okresie pokoju, a co będzie w razie nagłej potrzeby?**

Jeżeli rynek jest zdezorganizowany, jeżeli o przydziale węgla i koksu decyduje protekcja, to czy nawet ostre zarządzenia w razie nagłej potrzeby zmienią zasadniczo stan rzeczy? Bardzo wątpliwe!

Tak wychwalana gospodarka prywatna nie zdała egzaminu nawet w dziedzinie przydziału produkcji...

Czytajcie prasę socjalistyczną

Nagły zgon burmistrza m. Cieszyna

W czwartek o godz. 7-ej rano zmarł na udar serca długoletni burmistrz m. Cieszyna dr. Władysław Michejda.

Ś. p. dr. Michejda urodził się w roku 1876 w Nawsiu koło Jabłonkowa na Śląsku Czeskim. W roku 1920 został dokooptowany przez komitet obywatelski do wydziału gminnego m. Cieszyna, a w roku 1929 po śmierci ks. Londzina wybrany został burmistrzem m. Cieszyna, którą to funkcję pełnił do ostatniej chwili.

Brutalny napad na lokatora

Policję w Lipinach powiadomiła Agnieszka Dratwowa z Lipin (kop. Matylda - Wschód 4), że przedpołudniem na podwórzu domu, gdzie mieszka, napadł na jej męża z łopatą w ręku zastępca gospodarza tego domu, Antoni Fic. Uderzony przez Fica łopatą w głowę i rękę Dratwa stracił przytomność i w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala hutniczego w Piaśnikach. Jak stwierdził lekarz, zadane Dratwie obrażenia są natury ciężkiej. Sprwą zajęła się policja.

Kradzież z włamaniem

Na strychu domu przy ul. Powstańców 14 w Siemianowicach urządzono mieszkanie składające się z jednego pokoju i kuchni, do którego budowy posłużono się t. zw. pruskimi ścianami. Ubiegłego popołudnia mieszkanie to zostało okradzione, przy czym złodziej wykrajał poprostu ścianę i przez otwór dostał się do wnętrza. Złodziej zabrał z nocnego stolika kasetkę żelazną, zawierającą całe oszczędności właściciela mieszkania Walentego Kędzi, czeladnika rzeźnickiego, w sumie 1.355 zł. Po drodze zabrał jeszcze z kredensu kuchennego portmonetkę z 19 zł. i tą samą drogą zbiegł.

Rzeźby ludowe w Muzeum Śląskim

Muzeum Śląskie posiada kolekcję rzeźby ludowej złożoną z 80 okazów. Rzeźby te można podzielić na dwie zasadnicze grupy: a) okazy będące wynikiem samodzielnej twórczości, b) zabytki typu raczej złożonego, stanowiące jakgdyby rezonans różnorodnych stylów.

Wspólną cechą okazów jest autonomiczny charakter sztuki, stanowiący świat inny od rzeczywistości przyrodniczej. Cechuje ją zwartość budowy, idąca w parze z prostotą kształtów. Ulubioną barwą w rzeźbie śląskiej była ciemno - niebieska, czerwona i żółta w różnych odcieniach. Twarze jednak nie zawsze były malowane realistycznie, niejednokrotnie barwa ich dostosowana była do reszty polichromii. Rzeźba ludowa śląska, zazwyczaj wyobrażająca świętych, a zwłaszcza św. Barbarę, patronkę górników i św. Jadwigę śląską, wzoruje się niejednokrotnie na zabytkach sztuki, opartej o zasadnicze style, przy czym jednak związek ten jest raczej luźny i przypadkowy. Podstawą ludowej twórczości w zakresie rzeźby jest upraszczanie form, dzięki czemu ujęcie niektórych okazów ludowej rzeźby przypomina początkowe okresy rozwoju sztuki.

Biura rozłamowców Z. Z. Z. pod opieką policji

Wielką sensację wywołał w środę fakt wystawienia przed biurami ZZZ. przy ulicy Francuskiej w Katowicach silnego posterunku policji, który pełnił tam służbę przez cały dzień. Ta opieka policyjna nad ZZZ. była złośliwie komentowana jako wyraz obawy rozłamowców przed objawami spontanicznej radości członków z zachodzących ostatnio w ZZZ. przemian. Z drugiej strony twierdzą, iż było planowane opanowanie biur ZZZ. przez odsunięte obecnie kierownictwo.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Wspólna 7.